Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

M. B. P. W

Dzisiejszy numer zawiera 10 stron.

REPUBLIKA

ROK II. | ŁODZ, SOBOTA 4 PAŹDZIERNIKA 1924 r. | NUMER POJEDYNCZY 15 GROSZY | № 271

REDAKCJA I ADMINISTRACJA. PIOTRKOWSKA 49. TELEFONY: REDAKCJI 27-24, ADMINISTRACJI 22-14.

WYDANIE PORANNE.

GODZINY PRZYJĘC REDAKCJI 6—7 POPOŁUDNIU. RĘKOPISÓW NIEZAMÓWIONYCH NIE ZWRACA SIĘ

„Piast" rwie się do władzy.

Witos żąda zmiany konstytucji i ordynacji wyborczej i domaga się nowych wyborów.

Pragnie on stworzyć znów gabinet do spółki z Chjeną.

Warsz. kor. parlamentarny „Republiki" telefonuje:

Wczoraj zakończył obrady klub „Piasta". W uchwalonych rezolucjach czytamy:

„Klub stwierdza, że wskutek ostatnich wypadków na kresach, szerząca się anarchja naraża na szwank nie tylko autorytet państwa, lecz godzi w normalne funkcjonowanie i rozwój jego. Klub stwierdza następnie, że zarówno rząd jak i sejm pozostaje bierny wobec jawnie antypaństwowej agitacji niektórych posłów i senatorów na kresach. „Piast" stwierdza, że brak programu i konsekwencji w postępowaniu rządu, pozbawia go stałego poparcia w sejmie i ulega on często niezgodnym z interesem państwa partyjnym postulatom różnych stronnictw i to stronnictw uchylających się od odpowiedzialności i odmawiających rządowi poparcia z drugiej zaś strony brak konsolidacji stronnictw polskich, to jedna z głównych przyczyn ciężkiej sytuacji państwa.

Klub oświadcza następnie, że wezwie rząd, aby wszelkiemi rozporządzal nemi środkami wprowadził porządek na kresach.

„Piast" stwierdza, że wysuwane obłudnie przez niektóre stronnictwa lewicy, a w szczególności przez „Wyzwolenie" hasło obalenia rządu i rozwiązania sejmu naraża państwo na niebezpieczne straty.

Klub stwierdza, że stoi na stanowisku rządu parlamentarnego. Tylko taki rząd może przeprowadzić niezbędne reformy. Sejm obecny okaże się niedojrzały do takiej konsolidacji.

„Piast" uważa za konieczne przeprowadzenie zmian w konstytucji i ordynacji wyborczej, któreby zapewniły wybór nowego sejmu, zdolnego do wytworzenia stałej większości.

Ostatnia rezolucja mówi o konieczności przeprowadzenia reformy rolnej zwłaszcza wobec wypadków kresowych.

O polityce zagranicznej głucho, chociaż p. Witos oświadczył wczoraj dziennikarzom, że p. Skrzyński wykazał na terenie genewskim dużo zręczności.

* * *

Warsz. kor. parlamentarny „Republiki" telefonuje:

Wczoraj obradował klub Związku ludowo - narodowego.

Wśród uchwalonych rezolucji klub stwierdza, że w dalszym ciągu nie bierze żadnej odpowiedzialności za obecny rząd. Wszystkie inne rezolucje są zwrócone przeciwko ministrowi Skrzyńskiemu.

* * *

Marszałek Rataj przyjął wczoraj posła Strońskiego (Dubadecja) i Witosa (Piast).

Francja wyciąga do Niemiec dłoń zgody.

„Rząd i naród francuski pragnie szczerego i uczciwego porozumienia z Niemcami" — mówi p. Briand, przewodniczący delegacji francuskiej.

Berlin, 3 października.

Polska Agencja Telegraficzna.

„Vorwärts" zamieszcza wywiad swego korespondenta genewskiego z przewodniczącym francuskim delegatem do Ligi narodów Briandem, który oświadczył m. in.:

„Piąta sesja zgromadzenia Ligi narodów odegrała wielką rolę. Osiągnięto praktyczne wyniki w sprawie rozbrojenia i bezpieczeństwa, mające wielkie znaczenie dla pokoju światowego. Briand spodziewa się, że parlament francuski przyjmie protokuł, podpisany przez rząd francuski.

Rząd niemiecki, mówił Briand oświadczył w ostatnich czasach swą zasadniczą gotowość przystąpienia do Ligi narodów co w kołach Ligi było przyjęte jako pomyślna oznaka nowego kursu polityki niemieckiej, polityki pojednania i gotowości do współpracy. Premjer francuski w mowie swej wskazał na to, że rząd francuski nie zamierza podobnie jak naród francuski czynić Niemcom jakiekolwiek trudności. Zarówno rząd, jak i naród francuski w swej przeważającej większości, mówił dalej Briand, pragnie szczerego i uczciwego porozumienia z Niemcami, oraz zawarcia z nimi stosunków, opartej na rozumnej i praktycznej postawie. Jestem przekonany, ciągnął dalej przewodniczący delegacji francuskiej, że prośba Niemiec w sprawie przystąpienia do Ligi zostanie przedstawiona w sposób godny wielkiego mocarstwa.

W kołach Ligi wzbudziło zdziwienie, że Niemcy wysuwają tyle wątpliwości. Niemcy powinny zdawać sobie sprawę z tego, że nie można dla nich ustanawiać wyjątkowych metod postępowania.

Współpraca w Lidze narodów i w radzie Ligi daje tyle sposobności do rozwiązania trudnych zagadnień, nurtujących cały świat, że Niemcy nie będą chciały dłużej uchylać się od współpracy. Powierzenie kontroli wojskowej Lidze narodów jest, zdaniem Brianda, postępem, ponieważ przyczni się do usunięcia tarć między krajami, których demokracje będą pewnego dnia pracowały dla pokoju i pomyślności Europy".

ROKOWANIA HANDLOWE FRANCUSKO-NIEMIECKIE.

Polska Agencja Telegraficzna.

Paryż, 3 października.

Na wczorajszem posiedzeniu konferencji francusko-niemieckiej dla sprawy zawarcia traktatu handlowego, na przemówienie min. Reynaldi'ego odpowiedział przewodniczący delegacji niemieckiej Trendelemburg. Mówca oświadczył m. in. że Niemcy mają zamiar trzymać się w dalszym ciągu umiarkowanego systemu protekcyjnego w handlu zagranicznym, oraz że będą żądały traktowania ich zgodnie z zasadą największego uprzywilejowania. Propozycje Reynaldi'ego delegacja niemiecka rozważy jaknajszczegółowiej.

KTO PODPISAŁ PROTOKÓŁ ARBITRAŻOWY?

Polska Agencja Telegraficzna.

Paryż, 3 października.

Dziesiejszy „Temps" pisze, że jest rzeczą godną zastanowienia, że pierwszemi państwami, które wraz z Francją podpisały protokół genewski są: Polska, Czechosłowacja i Jugosławja.

Artykuł przypomina poważny udział Benesza w opracowaniu protokółu i fakt, że min. Skrzyński był zdecydowanym zwolennikiem obowiązkowego arbitrażu, pod warunkiem za przyjęcia za podstawę zasady nienaruszalności traktatu, na którym opiera się nowy porządek rzeczy w Europie.

WNIOSEK SALANDRY I BENESZA.

Polska Agencja Telegraficzna.

Genewa, 3 października.

W uzupełnieniu wiadomości, o dzisiejszym posiedzeniu rady Ligi narodów donoszą, że na wniosek Salandry rada postanowiła utworzyć komitet prawników, którego zadaniem byłoby zbadanie pewnej części protokułu celem nadania im formy poprawek do paktu Ligi. Na propozycje Benesza postanowiono powołać organizacje dla przygotowania konferencji rozbrojeniowej i wprowadzenia w życie sankcji ekonomicznych i finansowych, przewidzianych w protokule.

NASTĘPNA SESJA W RZYMIE.

Polska Agencja Telegraficzna.

Genewa, 3 października.

Rada Ligi postanowiła, że następna sesja rady odbędzie się w grudniu b. r. w Rzymie. Następnie na posiedzeniu poufnem rada Ligi przystąpiła do wymiany poglądów w sprawie przystąpienia do międzynarodowej komisji rozbrojeniowej. Strona techniczna przygotowań będzie powierzona tymczasowej komisji mieszanej zreorganizowanej, w skład której wejdą przedstawiciele mocarstw wchodzących do rady Ligi, przedstawiciele technicznych organizacji Ligi narodów, pewna liczba fachowców wojskowych, przedstawiciele zrzeszeń przedsiębiorców i zrzeszeń robotniczych.

W kołach zbliżonych do Ligi krążą pogłoski, że lord Parmoore wysłał do rządu angielskiego depeszę, w której prosi o upoważnienie go do podpisania protokółu genewskiego jeszcze przed swym wyjazdem z Genewy.

Pożyczki amerykańskie dla Polski.

10 miljonów dolarów na cele komunalne oraz pożyczka o nieokreślonej wysokości na cele przemysłowe.

Warsz. kor. „Republiki" telefonuje:

Na wczorajszym posiedzeniu rady gospodarczej wygłosił referat p. Steczkowski. Poinformował on o zabiegach rządu, dotyczących uzyskania kredytu. Jesteśmy w przededniu sfinalizowania dwóch umów z finansistami amerykańskiemi. Jedna na sumę 10 miljonów dolarów na cele komunalne, druga na cele przemysłowe. P. Steczkowski wyraził w końcu swego przemówienia zapatrywanie, iż należy zcentralizować wszystkie zabiegi o pożyczki zagraniczne w jednym ręku, gdyż nic bardziej nie dyskredytuje skarbu, jak wojażowanie rozmaitych panów po Europie i starania ich o pożyczki.

Trzeba, aby jedna osoba wzięła sprawę w swoje ręce. P. Steczkowski ma na myśli Bank gospodarstwa krajowego, którego jest prezesem.

Nowe awansy w armji.

Warsz. kor. „Republiki" telefonuje:

Jak się dowiadujemy, nastąpić ma obecnie szereg nowych awansów oficerskich. Dotyczyć to ma oficerów, pominiętych podczas weryfikacji dzięki temu, iż przebywali wówczas poza granicami Polski — nap. na Murmanie itp.

Nominacje mają być przeprowadzone w myśl art. 11 ustawy o awansach wojskowych. Głównie będą to awanse oficerów, mających stopień majora, dowodzących oddawna pułkami.

Wśród przedstawionych przez ministra spraw wojskowych, gen. Sikorskiego, prezydentowi Rzplitej do awansu na generała znajduje się pułk. Młodzianowski, dowódca szkoły podchorążych, a obecnie—kandydat na wojewodę poleskiego.

SIENKIEWICZOWSKIE UROCZYSTOŚCI W PRADZE.

Praga, 3 października.

W związku ze sprowadzeniem zwłok Henryka Sienkiewicza do Polski utworzy się tutaj komitet dla zorganizowania uroczystości żałobnych w Pradze. Zwłokom podczas przejazdu przez terytorjum czesko-słowackie będzie towarzyszyć eskorta wojskowa, zaś na każdej stacji będą oddawane honory wojskowe.

Gabinet Mac Donalda zostaje.

Liberałowie obawiają się nowych wyborów, robotnicy zaś uważają, że wybory dałyby im większość w parlamencie.

Londyn, 3 października.
Agencja Wschodnia.

Liberałowie na jednem z ostatnich posiedzeń uchwalili nie popierać wniosku konserwatystów o votum nieufności dla rządu, ze względu na to, że ich organizacje prowincjonalne nie są na tyle udoskonalone, aby mogły z powodzeniem przeprowadzić kampanję wyborczą. Dlatego postanowili tylko w tym wypadku głosować przeciwko gabinetowi, jeżeliby uchylił się on od przyjęcia zobowiązania, że przeprowadzi w sprawie zawieszenia tygodnika komunistycznego ponowne śledztwo.

Natomiast kwestja przyjęcia traktatu anglo - sowieckego wydaje się ciągle niejasną. Firhern, zapytywany o zdanie, powiedział, że układ ten, bez pożyczki, dla Rosji jest nie do przyjęcia, Anglja zaś może spokojnie podpisać cały układ, z wyjątkiem właśnie paragrafu o pożyczce.

Wiedeń, 3 października.
Agencja Wschodnia.

„Neue Freie Presse" donosi z Londynu, że Baldwin oświadczył, iż stronnictwa konserwatywne będą bezwzględnie atakowały kwestję układu anglo - sowieckiego, natomiast stronnictwa te popierać będą projekt pożyczki niemieckiej, gdyż przez stabilizację waluty niemieckiej Rzesza straci w konkurencji z Anglją, wypływające z produkcji inflacyjnej.

Londyn, 3 października.
Agencja Wschodnia.

Na Mac Donalda część stronnictwa pracy wywiera b, silny nacisk, ponieważ stronnictwo to spodziewa się pomnożenia głosów przy następnych wyborach.

Wśród robotników utrzymuje się przekonanie, iż brak stałej większości utrudnił rządowi politykę wewnętrzną, dlatego też, wbrew poglądom innych stronnicw, — jak to pisze jedno z pism, zbliżonych do Mac Donalda — robotnicy nie sprzeniewierzą, się stronnictwu pracy, lecz rozwiną na jego rzecz olbrzymią agitację, aby rozwiązać ręce rządowi w parlamencie,

BALDWIN O POLITYCE GABINETU.

Polska Agencja Telegraficzna.

Londyn, 3 października.

B. premjer Baldwin wygłosił dłuższą mowę, w której zanalizował plan Davesa i poruszył kwestje traktatów angielsko-sowieckich. Potępił on traktaty, a przedewszystkiem myśl o udzieleniu jakiejkolwiek pożyczki władzom sowieckim. Co się tyczy planu Davesa, to zdaniem Baldwina tylko po osiągnięciu równowagi ekonomicznej Europy ,można się będzie spodziewać poprawy stosunków w przemyśle angielskim. Wyłączenie Niemiec z orbity handlowych mocarstw świata przyniosło Anglji wielkie szkody, a z drugiej strony po realizacji planu Davesa, Niemcy staną się poważnym konkurentem angielskim, Baldwin jednakże nie widzi możności uniknięcia tego. Pozatem ekspremjer oświadczył się przeciwko pożyczce dla Rosji, oświadczając natomiast, że pożyczka dla Niemiec w przeciwieństwie do proponowanej pożyczki dla Rosji nie będzie pożyczką rządową, ani też gwarantowaną przez rząd. W konkluzji Baldwin oświadczył, że pomimo niektórych braków plan Davesa przyniesie wielki pożytek.

Międzynarodowe stow. ochrony pracy

rozpoczęło swe obrady w Pradze Czeskiej.

Praga, 3 października.

W dniu 2 października b. r. odbyło się tutaj walne zgromadzenie międzynarodowego stowarzyszenia ochrony pracy.

Przewodniczącym obrano Cachanela. Głównym punktem obrad była sprawa połączenia międzynarodowem towarzystwem walki z bezrobociem i utworzenia międzynarodowego stowarzyszenia polityki społecznej. Po długiej dyskusji, w której głos zabierali Albert Thomas, Banters, Boissard i inni, zdecydowano kwestję tę powierzyć komisji organizacyjnej obecnego kongresu, celem przygotowania wniosków na przyszłoroczne walne zgromadzenie, mające się odbyć w październiku w Bernie. Wynikła kwestja interpretacji tej uchwały. Po dłuższej dyskusji przyjęto interpretacj- przedstawioną przez delegata polskiego Sokala, głoszącą, że zjednoczenie obu stowarzyszeń międzynarodowego stowarzyszenia ochrony pracy i międzynarodowego towarzystwa walki z bezrobociem zostaje w zasadzie postanowionem. Międzynarodowe stowarzyszenie ochrony pracy rozpatrywało rezolucje, dotyczącego 8-godzinnego dnia pracy, rad załogowych oraz bezrobocia, opracowane przez komitet organizacyjny kongresu polityki społecznej.

Praga, 3 października.
Polska Agencja Telegraficzna.

W dniu 30 września czeskosłowacki min. pracy Habermann wydał obiad dla uczestników nadzwyczajnej konferencji polityki społecznej. Podczas obiadu wygłoszono szereg przemówień. Między innymi zabierali głos Albert Thomas, Jouhaux, Lachenat, Lazar de Eza, Sokal i Habermann.

DELEGACJA POLSKA.

Polska Agencja Telegraficzna.

Praga, 3 października.

W skład delegacji polskiej na międzynarodowy kongres polityki społecznej wchodzą: delegat rządu Sokal, poseł Wojcicki, prof. Daszyńska-Golińska, Michał Potulicki i p. Skokowski. Ponieważ ustalono, że w sprawie 8-godzinnego dnia pracy przemawiać będzie tylko 1 referent z każdego kraju, w imieniu delegacji polskiej zabierze głos p. Daszyńska-Golińska.

Wczorajsza dyskusja w sprawie 8-godzinnego dnia pracy po szeregu przemówień za ratyfikacją konwencji waszyngtońskiej stała się burzliwą, wskutek oświadczenia się delegata niemieckiego prof. Brentano, przeciw narzucaniu Niemcom w tym kierunku. Po przedstawieniu upadku gospodarczego Niemiec prof. Brentano motywował niemożność przyjęcia konwencji waszyngtońskiej tem, że Niemcy zmuszone są obecnie do płacenia kolosalnych odszkodowań wojennych. Przemówienie to wywołało natychmiastową interwencję przewodniczącego Thomasa, który zaprotestował przeciwko manifestacjom komunistycznym. Delegaci amsterdamskiej międzynarodówki Mortoms i Juahaux dali prof. Brentano ostrą odpowiedź.

Odznaczenia dla oficerów polskich.

Warszawa, 3 października.
Polska Agencja Telegraficzna

Na wniosek min. spraw wojskowych królewski rząd belgijski odznaczył następujących oficerów orderami: Krzyżem wielkim orderu korony generałów — Hallera Stanisława i Majewskiego Stefana, krzyżem oficerskim orderu Leopolda — generałów: Osińskiego Aleksandra i Dzierżanowskiego Kazimierza.; krzyżem oficerskim — wielkim orderem korony — generałów Keslera Edmunda i Kukiela Marjana; krzyżem komandorskim orderu Leopolda generałów brygady: Tullie Jana i Piskora Tadeusza oraz dr. Goreckiego Romana; krzyżem komandorskim orderu korony generałów: Szpakowskiego i Suszyńskiego oraz pułkowników: Bavera, Żymierskiego i Kutrzebę. Ponadto krzyżami oficerskimi orderu został udekorowany cały szereg oficerów.

Afera Castiglioniego we Wiedniu.

Wiedeń, 3 października.
Agencja Wschodnia.

Dziś przybył tu z Turynu Castiglioni. W południe udał się on do sądu krajowego. Przesłuchanie trwało kilka godzin. Władze sądowe zażądały złożenia kaucji 100 miljardów koron austrjackich. Castiglioni jednak odmówił. Ostatecznie sąd zniżył stawkę na 20 miljardów.

Dziś w sądzie handlowym złożone sprawozdanie o stanie Powszechnego Banku Depozytowego, z którego wynika że passywa banku wynoszą 950 miljardów, aktywa 650 miljardów koron austrjackich, z czego 35 miljardów w gotówce.

Kresy pod znakiem chaosu?

Dywersjoniści twierdzą, iż ważniejsze od pieniędzy są dla nich papiery.

DZIWNI BANDYCI.

Brześć, 3 października.

Jako jeden dodatkowy szczegół napadu bandytów na wagon b. wojewody Downarowicza opowiadają naoczni świadkowie historję o tece wojewody.

W momencie gdy jeden z bandytów sięgnął po tekę, zawierającą rozmaite dokumenty, raniony już sekretarz Sztempke rzucił się w stronę bandyty, usiłując tekę odebrać.

Nie chcąc jednak zadrażnić ciekawości bandyty co do zawartości teki wojewody — bagatelizująco odezwał się do opryszka, tłumacząc mu że w tece żadnych pieniędzy niema, „Tam są tylko nieważne papiery i gazety".

Bandyta jednak chciwie chowając tekę oświadczył, że właśnie chodzi mu o te papiery, mówiąc „Wot i charaszo! Bumagi dla nas ważnieje wsiewo!"

BANDY GRASUJĄ, GAZETY PISZĄ, A POLICJA... OSACZA..

Brześć, 3 października.

Nadeszła tu wiadomość o nowym napadzie wielkiej bandy dywersyjnej na Kozangródek w powiecie łuninieckim.

W nocy z dnia wczorajszego na dzisiejszy banda ta napadła na miasteczko.

Władze policyjne i wojskowe oraz oddziały pościgowe natychmiast wyruszyły na miejsce wypadku.

Wydane zostały zarządzenia uniemożliwiające bandzie przekroczenie granicy na południe w stronę ku Prypeci. Obława już dała wyniki. Banda jest osaczona.

——xx——

Sąsiedzi przeciw Chinom.

CHINY PRZECIW SOWIETOM.

Londyn, 3 października.

Reuter donosi z Pekinu: dzienniki tutejsze ogłaszają treść układu t. zw. „Sowieto-Mukdeńskiego" zawartego przez sowiety z władzami Mukdenu. Artykuł 10-ty tego układu głosi: Pełnomocnik sowiecki Karachan uznaje prawa suwerenne trzech prowincj iwschodnio-chińskich.

Chińskie ministerstwo spraw zagranicznych wystosowało do rządu sowieckiego notę, w której protestuje przeciw zawarciu tego układu, ponieważ sprzeciwia się regułom międzynarodowym, aby mocarstwa zaprzyjaźnione zawierały układ z przedstawicielami władz prowincjonalnych bez zgody rządu centralnego.

INTERWENCJA JAPOŃSKA.

Agencja Wschodnia

Londyn, 3 października.

Poseł japoński w Pekinie złożył deklarację, w której oznajmił, iż z uwagi na żywotność interesów, jakie Japonja posiada w Mandżurji, rząd jego zmuszony byłby do czynnej obrony swych interesów, gdyby wojska Tsan-Tsu-Lina zostały rozproszone. Obywatele japońscy już oddawna uskarżają się na postępowanie band rozbójniczych w Mandżurji i niszczenie zakładów przemysłowych, co przypisać należy wyłącznie bezładowi, jaki powstał wskutek walk Tsan-Tsu-Lina z wojskami rządowemi.

SPRAWY POLITYKI POLSKIEJ.

MEDJOLAŃSKA WYSTAWA PRÓBEK.

Warszawa, 3 października.

Poselstwo włoskie w Warszawie powiadomiło notą ministerstwo spraw zagranicznych o mającej się odbyć w kwietniu 1925 r. piątej wystawie międzynarodowej próbek w Medjolanie, zaznaczając, że rząd włoski przywiązuje dużą wagę do udziału polskich przemysłowców i producentów w powyższej wystawie. — Komitet wystawy wyraził gotowość udzielenia wszelkich ułatwień przemysłowi polskiemu i chęć nawiązania kontaktu z komitetem polskim, któryby się u nas w tym celu utworzył.

PREZESEM SĄDU NAJWYŻSZEGO ZOSTAŁ P. WŁ. SEYDA.

Polska Agencja Telegraficzna.

Warszawa, 3 października.

W dniu 2 b. m. minister sprawiedliwości Wyganowski przybył do gmachu sądu najwyższego i wręczył akt nominacyjny prezesowi sądu najwyższego Władysławowi Seydzie, który w dniu dzisiejszym objął urzędowanie jako I-szy prezes sądu najwyższego.

Azot, węgiel i trochę polityki.

W ł[illegible] elektrycznym wysokiego napięcia azot i tlen powietrza łączą się z sobą.

Otrzymuje się w ten sposób przy pomocy energji elektrycznej kwas azotowy bezpośrednio z powietrza — otrzymuje się podstawę do wytwarzania nieogarnionych ilości soli azotowych, które służą jako doskonały nawóz sztuczny, które zwielokrotniają wydajność gleby rodzimej.

Nie jest to sposób jedyny wytwarzania azotniaków nawozowych: istnieją i inne metody mniej lub więcej wydajne, mniej lub więcej nadające się do masowej produkcji.

Ale cechą istotną wszystkich tych metod, cechą stanowiącą chlubę myśli i twórczości ludzkiej jest — chwytanie bezpośrednie azotu z powietrza i wiązanie go z ciałami innemi przy pomocy energji elektrycznej.

Potrzebne są na to miljony kilowatów — potrzebne są na to wielkie spadki wód fiordów norweskich, potoków alpejskich lub naszego Podkarpacia.

Rozsiadł się więc ten najnowocześniejszy, najpiękniejszy z przemysłów — ten istny cud inteligencji ludzkiej — wszędzie tam ,gdzie energja mechaniczna jest tanią, gdzie natura gotowa jest pracować na człowieka, gdzie siły przyrody wzięły na się trud syzyfowy wiązania ciał sobie obcych, pierwiastków nieomal wrogich sobie — w zespole, w połączeniu stanowiących jednakże ów proszek magiczny — marzenie stuleci — które przeobraża smutne, jałowe rozłogi w pola okryte bujnemi łanami, — w ogród czarowny trudzącej się ludzkości ...

— — — — — — — —

Na ziemiach polskich, na stokach urwistych, postrzępionych Karpat siły gigantyczne spadających wód pozostawione są ... bez użytku. Lecz tuż obok, w zagłębiu węglowem Śląska, pracowitość i wytrzymałość z czarnego kruszcu podziemią, z niewyczerpanych źródeł energji cieplnej w krainie tej fontannami ku górze bijących — zaczerpnęła te wielkie ilości pracy mechanicznej, jakie niezbędne są ku wytworzeniu syntetycznych nawozów azotowych.

Zakłady w Chorzewie — imponujące swemi rozmiarami i nowoczesnością urządzeń, będące w stanie wytwarzać tysiące ton soli azotowych, i tym samym potężnie do podniesienia dobrobytu narodowego zdolne się przyczynić — siłą werdyktu genewskiego — przypadły nam w udziale.

Z dumą powiedzieć możemy, iż ten misterny mechanizm elektryczno-chemiczny w rękach naszych nie gorzej, niż dawniej, funkcjonuje, iż zdolność produkcyjna bynajmniej nie upada — lecz, niestety, te wielkie ilości wytworzonych z kosztownych soli azotowych (wedle ostatniego sprawozdania zakładów) nie znajdują sobie należytego zbytu, należytej konsumcji w kraju!

Potężne zakłady w Chorzewie przystosowane były do potrzeb rolnictwa niemieckiego, do niezwykłej intensywności uprawy roli w Niemczech, — Polska, aczkolwiek agrarna aczkolwiek mogąca mieć niemniejsze potrzeby nawozów sztucznych, aniżeli Niemcy przedwojenne — tych potrzeb dziś jeszcze, niestety, nie ma, — lub też, osłabienie materjalne (spowodowane w pewnej mierze ostatnim nieurodzajem) nie pozwala jej na zaspokojenie rodzących się pomału w tym kierunku potrzeb ...

Czyż to znamienne zjawisko z azotniakami Chorzewa jest czymś odosobnionym?

Czyż coś zupełnie analogicznego, w stopniu bodaj o wiele silniejszym nie daje się powiedzieć o węglu górnośląskim, którego nawet nieco skurczona produkcja napotyka na ogromne trudności zbytu?

Gdy potężną piłą dyplomacji międzynarodowej przecinano mechanizm produkcji górnośląskiej — dla każdego technicznie i gospodarczo myślącego człowieka oczywistością było, iż jeśli ten ułamek, który nam przypadł w udziale ma sprawnie funkcjonować, dobrze prosperować— jeśli nie ma on uschnąć, uwiędnąć — to konieczne jest, ze względów na charakter gospodarki kapitalistycznej, zabezpieczyć mu przynajmniej na czas pewien zbyt po stronie niemieckiej.

Przynajmniej na czas pewien: przynajmniej na tak długo, póki polskie gospodarstwo narodowe — rolnicze jak i przemysłowe — nie dojdzie do takiej intensywności, do takiego rozpędu, iż samo zaabsorbować będzie w stanie surowce i produkty Górnego Śląska! Niestety, zawarowano sobie ten zbyt na przeciąg czasu zanadto krótki i licencja, na zasadzie których Niemcy obowiązane są przyjmować produkcję górnośląską niezadługo już ponoć wygasną.

Pozostaje zatem obustronna dobra wola, pozostaje głos dobrze zrozumianego wspólnego interesu: głos zgody i porozumienia!

I na tę jedynie racjonalną drogę wkroczył rząd p. Grabskiego, zawierając konwencję polsko-niemiecką, i ten akt dobrej woli zadokumentował p. Skrzyński referując tekst tej konwencji w Genewie. Lecz w Poznaiu rozległ się głos oburzenia!

Nieubłagani z obozu endecji podzielili się na dwa odłamy: mniej gorliwi, z p. Strońskim na czele, w słowach (coprawda bardzo nieśmiałych) delikatnie zwracają uwagę na dobre wrażenie konwencji wywołane w Genewie — natomiast ultra gorliwi są zupełnie nieubłagani — zarzucają mniej gorliwym zaprzaństwo i bodaj zdradę interesu narodowego! Szkoła pruska nie przeszła bez śladu ...

Gdy Bismark w roku 70-ym rzucił Francji miażdżące warunki pokoju — gdy brutalnemi pazurami wydzierał, co tylko wydrzeć było można — w Niemczech rozległo się wycie junkrów: „Zamało, jeszcze zamało!"

To się nazywało „Rückenstärkung" — podparciem plec od tyłu żelaznemu kanclerzowi ...

A przecież wartoby się zastanowić — panowie Nieubłagani — iż interes gospodarczy wymaga dobrej woli .... obu kontrahentów.

inż. Rustyn.

Swiatło ze Wschodu... Dalekiego.

Znane wyrażenie „Exoriente lux" powinno teraz brzmieć „Ex ultimo oriente lux" — światło ze wschodu dalekiego. Sprawiła to Japonja swoim ostatniem wystąpieniem w Genewie. Matadorom genewskim się zdawało, że już są gotowi, że się już uporali z wszystkiemi trudnościami, że ominęli wszystkie rafy i podwodne kamienie, słowem że pasztet paktu wzajemnej pomocy wszystkiem musi smakować. Nagle — niespodziana mielizna, Zapomniano o drobnostce. Przeoczono, że kto chce ugruntować między państwami pokój, oparty na porozumieniu musi naprzód stworzyć to porozumienie.

Lecz przypomniała o tem Japonja. Tego nikt się nie spodziewał. Sądzono, że z teraźniejszego stanu rzeczy mogą być niezadowolone Niemcy, Rosja czy inne państwa pokonane, nigdy zaś państwo tak zwycięskie, jak Japonja, która zwyciężyła podwójnie, bo nie poniosła żadnych kosztów i ofiar i została dość hojnie obdarowana. A jednak tak się stało, i co najważniejsza że... Japonja ma rację. Bo ostatecznie pokój jest dla ludów a nie ludzie dla pokoju. Do tego, ażeby pokój mógł naprawdę długo panować na podstawie obecnych granic państwowych, niezbędny jest jeden warunek podstawowy: ażeby się odnośne narody zmieściły w obecnie wykrojonych państwach pod względem fizycznym i ekonomicznym. Bo jeżeli istnieć będą obok siebie dwa państwa, z których jedno będzie miało szerokie obszary i mało ludności, a drugie wiele ludności i ciasną przestrzeń, to choćby istniało sto paktów, wojna wybuchnie, bo żaden naród nie popełni na sobie harakiri, i woli zginąć w wojnie, niż z głodu lub epidemji.

Japonja, jak wiadomo, jest klasycznym krajem harakiri, a jednak i ona nie jest skłonna do masowego samobójstwa. Jest ona przytem w tem położeniu, że to co dla innych państw nastąpić może dopiero za lat kilka lub kilkanaście, dla niej nastąpiło już teraz. Japonja już jest przeludniona, a przeto sądzi, że jeżeli ma istnieć między państwami prawdziwa zgoda a nie papierowa, to pragnące sprzymierzyć się państwa muszą się zobowiązać do wzajemnej gościnności.

Aliści to, czego żąda Japonja, nie ma w sobie nomenklatury w dotychczasowem prawie międzynarodowem. Przed wojną nawet obowiązywała zasada „wolnoć Tomku w swoim domku". Obecnie, gdy co sto kilometrów mamy nowe odrębne państwo, zasada wyłącznego gospodarzenia na własnych śmieciach została doprowadzona do karykatury. Któż śmiałby teraz mówić o wpuszczeniu obywateli jednego państwa do drugiego na stały pobyt? Toś każdy konsul uważa się za uprawnionego do niewpuszczenia obcych obywateli nawet na kurację, na studja, na nawiązanie stosunków handlowych, pożytecznych dla samego państwa — gospodarza. A jednak bez gościnności obowiązkowej nie może być mowy już nie o wiecznym, lecz o jakimkolwiek trwałym pokoju.

Ażeby to lepiej zrozumieć, weźmy przykład z życia. Polska jest obecnie w tem położeniu, że choć ma dostatecznie przestrzeni i możliwości ekonomicznych, jest (z powodów niezależnych, tudzież wskutek niedołężnego gospodarowania) skazana na masową emigrację swej ludności robotniczej. Oczywiście, że w pierwszym rzędzie kieruje swą emigrację do przyjacielskiej Francji, która nadomiar jest w tem „szczęśliwem" położeniu, że ludność tam nie wzrasta a roboty dokoła odubdowy ruin wojennych jest dosyć. Lecz oto, jak niedawno doniósł „Robotnik" w pewnej miejscowości robotnicy francuscy urządzili na robotników polskich napad bandycki z rewolwerami i żelazem w ręku, ranili ciężko dwóch, którzy zapewne poniosą śmierć, a wszystkich zabić chcieli za to, że polacy pracują w fabryce francuskiej.

Jeżeli podobne pogromy powtarzać się będą często w rozmaitych państwach i na skutek takich zajść państwo postanowi nie wpuszczać do siebie obywateli, poszukujących pracy z drugiego państwa, lub nie będzie ich broniło przed ekscesami, to jasną jest rzeczą, że z całego pokoju nic nie wyjdzie.

Tę gorzką prawdę i to zupełnie bez osłonek, jak przystało na źle wychowanych azjatów, powiedzieli japończycy wyfraczonym i wykrochmalonym europejczykom w ostatniej chwili, gdy ci już się klepali po brzuchu, zadowoleni z dokonanego wielkiego dzieła pokojowego na cierpliwym papierze.

Jak ta rozmowa wyglądała według artykułów i punktów, wiadomo już z depesz W przekładzie na język popularny mowa japońska brzmiała, jak następuje:

—Czy wy kpicie, czy o drogę pytacie? Ułożyliście statut, według którego każda sporna sprawa ma być poddana rozjemstwu, a kto się nie podda, ten uważany będzie za napastnika. Tymczasem niektóre bardzo doniosłe sprawy wyłączyliście z arbitrażu, jako takie, do których nikomu obcemu wtrącać się nie wolno. Cóż więc się stanie, jeżeli naprzykład zgłodniałych japończyków Ameryka do siebie nie wpuści, jako obcych, lub jako „niższą" żółtą rasę, lub traktować ich będzie jak murzynów, na których cywilizowani jankesi polują jak na dzikie zwierzęta, a my, naturalnie, zwrócimy się do Ligi o pomoc, zaznaczając, że sprawa ta grozi wojną? Czy i wtedy odeślecie nas z kwitkiem pod wymówką, że jest to niedopuszczalna interwencja obca do spraw wewnętrznych suwerennego państwa? Czy będziecie nas w dodatku uważali za napastników, dla których obmyślone są najdotkliwsze bicze i skorpiony, jako dla burzycieli pokoju? Otóż wiedźcie, szlachetni panowie, że na taki wasz pokój my gwiżdżemy i jeżeli nas kto nie wpuści, to my poprostu wypowiemy mu wojnę i tuszymy, że znajdziemy licznych sprzymierzeńców.

Ta niedyplomatyczna mowa wywołała śród salonowych panów genewskich okropne zamieszanie. Żałowano zrazu, że wdano się z tymi barbarzyńcami wogóle w jakieś niedostępne ich prostaczemu umysłowi rokowania. Nagle jednak przypomniano sobie, że ci barbarzyńcy mają dużo broni i pieniędzy, a to jest przecież oznaką wysokiej cywilizacji. Zmobilizowano tedy prawników, którzy jak wiadomo na wszystko mogą znaleźć formułki więc narazie znaleziono kruczek i na to. Pretensje o niewpuszczanie obywateli jednego państwa do drugiego również będą mogły być zgłoszone do rady Ligi, która sprawę tę rozstrzygnie jak wszelkie inne w drodze rozjemstwa. Ale cały humor już został popsuty. Każdy czuł, że do tego, ażeby istniał pokój prawdziwy, a nie malowany, musi być zburzony odwieczny przesąd, według którego mieszkający na górze Paweł może łowić ryby nad mieszkającym na dole Gawłem lub realnie mówiąc według którego granice państwowe są także granicami humanitaryzmu i moralności i że z „obcymi" każdemu wolno robić, co mu się żywnie podoba.

Admonitor.

PRZYGODA KRÓLEWICZA HISZPAŃSKIEGO W PARYŻU.

Polska Agencja Telegraficzna.

Paryż, 3 października.

Jak donosi „Matin" do przechadzającego się incognito po Paryżu następcy tronu hiszpańskiego, podszedł jakiś szykownie ubrany młodzieniec, proponując zwiedzenie niektórych pamiątek historycznych. Osobnik ów zaprowadził następcę tronu do jednego domu, gdzie dwaj młodzi ludzie w ubiorach marynarzy zażądali pod groźbą rewolwerów wydania wszystkich posiadanych pieniędzy. Napadnięty rzucił się do okna i zawołał pomocy policji, która przybyła natychmiast i aresztowała napastników.

SAMOBÓJSTWO NA GRANICY SOWIECKIEJ.

Wilno, 2 października.

W dniu 1 b. m. na odcinku granicznym, objętym przez posterunek 11 kompanji, zdarzył się dziwny wypadek. Zupełnie otwarcie przekraczał granicę nieznany osobnik. Na zawołanie polskiej placówki, aby się zatrzymał, osobnik ów wydobył rewolwer i strzelił sobie w głowę. Zarządzono ścisłe dochodzenie.

Wieczór poezji Igora Siewierianina w Sali Filharmonji.

Siewierianin zajął w literaturze rosyjskiej obok Briusowa, Bloka, Balmonta i Sołoguba — stanowisko najwybitniejsze.

Wprawdzie początkowa era twórczości wielkiego poety rosyjskiego przypada na okres samouwielbienia, kiedy powstawały takie wiersze, jak: „Ja — genjusz, Igor Siewierianin", ale któż z piszących wiersze nie uważał siebie za Mesjasza wszystkich poetów świata?

Dziś Igor Siewierianin czyni wrażenie człowieka, który przeorał w swej duszy glebę uczuć, wyplenił chwasty zarozumiałości i stanął przed nami, jako zwykły pielgrzym, zdążający do dalekiej świątyni sztuki.

Siewierianin dawny — to „Ananasy w szampanie", „Dzień wiosenny" i cały szereg pompatycznych wierszy nieprawdopodobnych, zmyślonych, efektownych, uginających się pod brzemieniem ekstrawagancyjnych metafor, śmiałych impertynencji, skierowanych pod adresem lermontowo-puszkinowskiej poezji.

Siewierianin współczesny — to „Poezja dziwactw życia", „Słowik", „Kiedy okręt przybędzie", „Nelli", „Spotkanie — rozłąka" — kontemplacyjna poezja, która w cieniu wsi estońskiej zrównoważyła się na szalach uczucia i rozumu nabrzmiała krwią i powagą tężyzny duchowej.

Siewierianin nie recytuje swych wierszy, lecz śpiewa, jak kantyczki.

Jest to sposób bardzo oryginalny i przypomina recytacje Wertyńskiego, ale Wertyński w każdej swej intonacji jest inny, bardziej stylowy, podczas gdy Siewierianin staje się w końcu monotonny i zmanjerowany.

Niektóre wiersze „Dzień wiosenny", „Ananasy w szampanie" traciły wskutek złej interpretacji na ekspresji.

Ale któż wymaga od wielkiego poety umiejętności recytowania swych wierszy? Wystarczy, że Siewierianin był sobą — słowikiem, który prócz śpiewu nie przynosi żadnego pożytku...

B. F.

Nowe kursy nauczycielskie. W dniu 31 stycznia 1925 r. upływa ostateczny termin składania przez nauczycieli egzaminów uzupełniających, jednak liczne rzesze nauczycielstwa szkół powszechnych nie zdołały się jeszcze przygotować do wspomnianych egzaminów z powodu przepełnienia kursów.

W związku z tem z inicjatywy stowarzyszenia nauczycieli szkół powszechnych organizuje inspektorat szkolny nowe kilkumiesięczne początkowe i końcowe kursy, na które dotychczas zapisało się 200 osób.

Nauka na kursach rozpocznie się w przyszłym tygodniu i odbywać się będzie w godzinach wieczorowych, przyczem o miejscu i czasie wykładów przyjęci na kursach zostaną zawiadomieni. (b)

Podziękowanie.

Niniejszem wyrażamy serdeczne podziękowanie w imieniu polskiej młodzieży akademickiej w Gdańsku:

1) Zjednoczonym zakładom przemysłowym Scheibler i Grohmann, za łaskawie przesłane nam 75 kołder bawełnianych.

2) Towarzystwu Akcyjnemu Schloesserowskiej Przędzalni Bawełny i Tkalni za ofiarowane 4 sztuczki materjału na prześcieradła.

3) Firmie Weigt i S-ka za przekazaną ofiarę 100 złotych.

4) Widzewskiej Manufakturze, za 3 prześcieradła.

„Bratnia Pomoc" Zrzeszenia Studentów Polaków Politechniki Gdańskiej.

Baczność pracownicy!

Dziś, w sobotę, dnia 4.X o godzinie 8-ej wiecz. odbędzie się w lokalu Zw, Zaw. Prac. Handl. (Kościuszki 21)

Zebranie przedwyborcze.

Na porządku dziennym sprawy b. pilne.

Tydzień akademicki.

—o—

Dnia 9 listopada r. b. rozpocznie się w całej Rzeczypospolitej 3-ci z rzędu tydzień akademika.

Tegoroczny tydzień akademika winien dać bardzo wiele. Musimy wykończyć budowę domów akademickich, umeblować, zaopatrzyć domy, ogniska, kuchnie akademickie w węgiel, prowianty. Jest wiele innych potrzeb, z których każda zda się pilniejszą od drugiej. Mamy głębokie przeświadczenie, że społeczeństwo podobnie jak w latach ubiegłych, ochoczo pośpieszy nam z pomocą i jeszcze raz będziemy mogli stwierdzić, że współpraca starszego społeczeństwa z młodzieżą dała nadspodziewane wyniki.

Młodzieży akademickiej wogóle, a członkom Bratniej Pomocy w szczególności w akcji tygodnia akademika przypada w udziale poważne i odpowiedzialne zadanie do spełnienia: stanąć zwartą masą do pracy, aby hasło Tygodnia akademika rozpowszechnić, spopularyzować w całym kraju, wśród najszerszych warstw społeczeństwa. Od Was, najszerszych mas młodzieży akademickiej zależy powodzenie Tygodnia akademika. Nie chcemy przypominać Wam o przymusie samopomocowej. Przeświadczenie o moralnym obowiązku współpracy w Tygodniu akademika winno tak utrwalić się w Waszych sercach, że wszelkie nakazy i przymus winny stać się zbędnemi.

Główną atrakcją Tygodnia akademika będzie wielka Loterja Fantowa, która musi trafić wszędzie. W tym celu teraz, natychmiast Wasza pomoc, Koleżanki i Koledzy, jest potrzebna.

Rozsiani po wszystkich zakątkach Polski twórzcie komitety loterji fantowej tygodnia akademika składające się conajmniej z 3 osób. Zawiadomcie o zawiązaniu komitetu bezzwłocznie komitet tygodnia akademika, skąd otrzymacie wszystkie instrukcje i wskazówki (Kopernika 41, Warszawa).

Chcemy wierzyć, chcemy mieć głębokie przeświadczenie, że koleżanki i koledzy, słuchacze wszystkich wyższych szkół z zapałem staną do pracy i komitety lokalne loterji fantowej bezzwłocznie zawiążą.

Prezydjum ogólnopolskiego związku bratnich pomocy młodzieży akademickiej.

Kurs śpiewu dla nauczycielstwa szkół powszechnych. Aby postawić na odpowiednim stanowisku naukę śpiewu w szkołach powszechnych i dać możność nauczycielstwu zdobycia odpowiednich kwalifikacji do nauczania tego przedmiotu — Wydział Oświaty i Kultury zorganizował w b. roku szkolnym przy Konserwatorjum Muzycznem H. Kijeńskiej jednoroczny kurs śpiewu dla czynnych nauczycieli miejskich szkół powszechnych. Koszta, związane z prowadzeniem kursu, pokrywane są całkowicie z funduszów miejskich. Na kurs zakwalifikowano 20 osób z pośród miejscowego nauczycielstwa. Zajęcia rozpoczęły się w końcu ubiegłego miesiąca. Wykłady objęli profesorowie konserwatorjum muzycznego.

ŁUDVIG NEVE.

Pechowiec.

Wątpię, czy znajdziecie na świecie większego pechowca odemnie. Przez całe życie byłem pajacem w rękach losu, zabawką dla ludzi, popychadłem, rzeczą bez najmniejszej wartości.

Gdy chodziło o rzecz godną podziwu — przybywałem zawsze albo za późno, albo za wcześnie...

Ilekroć miałem okazję zdobycia krótkotrwałego chociażby szczęścia — zawsze musiało mi coć stanąć na przeszkodzie.

Jestem najpunktualniejszym człowiekiem na świecie.

Raz tylko w życiu spóźniłem się na dworzec — pociąg już odjeżdżał. Pocieszałem się jednak tem, że za dwie godziny będzie następny.

Dopiero nazajutrz z pism dowiedziałem się o swym pechu; pociąg, na który spóźniłem się, uległ katastrofie i w ten sposób straciłem okazję przyjrzenia się zbliska nieszczęściu.

Boże, ile takich nadzwyczajnych okazji opuściłem w życiu, dzięki pechowi, który prześladuje mnie na każdym kroku!...

To było w Wiedniu w czasie rozruchów Badeni'ego. Jeden z moich kolegów dziennikarzy, zaprosił mnie na posiedzenie parlamentu.

— Jutro — powiada do mnie — będzie ciekawe posiedzenie... Przyjdź, zobaczysz jak to wygląda...

Przybyłem nazajutrz punktualnie o oznaczonej porze.

Posiedzenie rozpoczęło się z godzinnem opóźnieniem.

Natężyłem słuch.

Przewodniczący posiedzenia odczytywał sto interpelacji różnych partji politycznych... Dwie godziny siedziałem i słuchałem cierpliwie retoryki jakiegoś posła....

Wreszcie zwróciłem się do mego kolegi dziennikarza:

— Słuchaj... Czy to tak długo może potrwać?..

— Nie... nie długo... Jeszcze tylko kilka godzin...

Poszedłem więc do domu na śniadanie.

Gdym wrócił po upływie pół godziny do parlamentu, było już po wszystkiem: do gmachu wtargnęła policja, aresztowała kilku posłów, powstała bójka, przejechało pogotowie,... a ja w tym czasie jadłem w domu bułki z masłem!

W dniu wypowiedzenia wojny stałem w Berlinie na ulicy wśród wielomiljonowego tłumu i razem z innymi wrzeszczałem na całe gardło: „Hurra!... Hurra!..."

Przez całą godzinę nie ruszyłem się z miejsca, wymachiwałem rękami i krzyczałem.

Chcieliśmy zobaczyć cesarza.

Ale cesarz się nie pokazywał.

Znudziło mi się ciągłe stanie na tym samym miejscu. Postanowiłem pójść cesarzowi na spotkanie.

Bocznemi ulicami przedarłem się do pałacu cesarskiego.

Tam mnie poinformowano, że cesarz już ze swą świtą wyjechał. Wróciłem więc nato samo miejsce, gdzie stałem przedtem:

Ulica była pusta. Wszyscy się już rozeszli. Cesarz podobno przemawiał nawet do ludności. 60 miljonów niemców widziało i słyszało cesarza — tylko ja jeden nie miałem tego zaszczytu.

O moich przeżyciach w czasie wojny — wolałbym zamilczeć. Byłem przez dwa lata na froncie i ani jedna kula nie trafiła we mnie. Czy to nie pech?

Granaty pękały wokoło, o sto kroków ode mnie padali moi towarzysze — a we nie trafił nawet odłamek żelaza!...

Pech prześladuje mnie na każdym kroku!...

Nawet w moich sprawach matrymonjalnych — pech odgrywał rolę decydującą!

Przez omyłkę pojechałem na ślub do innego kościoła, — potem było już za późno wracać, zresztą było mi troszkę przykro — i zostałem starym kawalerem.

***

Sz. Panie Redaktorze!

Gdyby mnie spotkało jakie nieszczęście to proszę po mojej śmierci list ten wydrukować pod nagłówkiem „Pechowiec". Inne pisma proszę o przedrukowanie.

— — — — — — — —

Uwagi redakcji:

Właśnie wczoraj autor wyżej przytoczonego szkicu biograficznego uległ nieszczęśliwemu wypadkowi i umarł w szpitalu, wobec czego czujemu się w obowiązku wykonać jego ostatnią prośbę i drukujemy znaleziony artykuł.

Z ostatniej chwili:

W tej chwili doniesiono nam telefonicznie, że autor tylko zemdlał w szpitalu i wrócił do przytomności. Wycofać artykułu już nie można.

Ten człowiek rzyczywiście ma pecha!

Tłum. B. F.

Komunalna polityka gruntowa, czy spekulacja?

Odpowiedź prezydjum magistratu na artykuł Lodzensisa w „Republice". — Kilka słów prawdy o przemyśle.—Kozacka denuncjacja zarządu wielkiego związku włókienniczego przeciw naszemu pismu.

W związku z artykułem wstępnym „Republiki" z dn. 2 bm. zatytułowanym „Kilka uwag o polityce komunalnej magistratu m. Łodzi" prezydjum magistratu zapośrednictwem oddziału prasowego nadsyła nam artykuł polemiczny, który drukujemy poniżej bez skrótów i przeróbek w myśl starej zasady „audiatur et altera pars".

Ze swej strony zaznaczyć musimy, iż taktyka prasowa obecnego magistratu zasługuje na specjalne uznanie ze względu na baczne śledzenie ukazujących się rzeczowych krytyk w prasie i konsekwentną obronę swego stanowiska.

OŚWIADCZENIE URZĘDOWE.

Oddział prasowy magistratu komunikuje nam:

Zarzuty, wysunięte przeciwko magistratowi przez autora wspomnianego artykułu, dotyczą głównie dwóch kwestji: 1) sfinansowania planu kanalizacyjnego i 2) polityki terenowej magistratu.

Co do kwestji pierwszej, odrazu zauważyć należy, że autor operuje kategorjami przedwojennemi. Istotnie, w czasach gdy Lindley opracował swój projekt kanalizacji Łodzi, nie było rzeczą trudną otrzymać pożyczkę inwestycyjną na 6 procent, wliczając w to amortyzację i koszty. Inaczej jednak sytuacja przedstawia się obecnie i o takich warunkach pożyczkowych przedwojennych mowy być nie może. Gdyby magistrat chciał dziś korzystać z proponowanych mu, na ciężkich warunkach pożyczek inwestycyjnych, ceny wody i korzystania z kanałów musiałyby być wyśrubowane do takiej wysokości, przy której samo istnienie urządzeń kanalizacyjno - wodociągowych stałoby się — być może — zbyteczne. Procenty od pożyczki inwestycyjnej, zaciągniętej na kanalizację, obciążyłyby budżet miejski w niemniejszym stopniu, niż te sumy, które potrzebne są miastu, by budować kanalizację własnemi siłami. Wszystkie zewzględu b. poważnej i rzeczowej natury przemawiają za tem, aby poniechawszy narazie myśli o pożyczkach przystąpić do robót kanalizacyjnych własnemi środkami finansowemi magistratu.

Atakujący politykę terenową miasta autor sprawiać musi wrażenie, że politykę tę radby popchnąć w kierunku jakiejś zakulisowej spekulacji placami. Tu p. Lodzensis zdradza swoją nieświadomość spraw polityki komunalnej, której posunięcia nie mogą przecież odbywać się gdzieś pocichu i w tajemnicy. Przykład owej prywatnej osoby, która wzbogaciła się, wykupując w swoim czasie place w Rudzie Pabjanickiej, jest niefortunnie wybrany. Co innego są spekulacje osoby prywatnej, co innego zaś z konieczności jawna i wyraźna polityka samorządowa. Wogóle zaś w kwestji nabywania placów stwierdzić należy, że miasto w ostatnich czasach nabyło ich poważną ilość, a m. in. jeden z bocznicą kolejową.

Projekt grupy przemysłowców, dotyczący budowy kolei w południowej części miasta był przez magistrat w swoim czasie rozpatrywany. Projekt ten jednak musiał być odrzucony ze względu na to, że według przedłożonego planu trasa kolei, biegnąc przez ul. Miljonową, przecięłaby ul. Kilińskiego. Przecięcie zaś jednej z najruchliwszych arterji miejskich — ul. Kilińskiego — aż w dwu ogółem punktach linją kolejową, jako sprzeczne z interesami ludności tej dzielnicy i niepożądane dla całokształtu miejskiej polityki komunalnej, nie było dla magistratu żadną miarą do przyjęcia.

Z ogólnej treści artykułu wnioskować należy, że wyszedł on z tych sfer przemysłowych naszego miasta, które chciałyby widzieć w niem wszelkie urządzenia i udogodnienia nowoczesne bez przyczynienia się w najmniejszej mierze do ich powstania. O ile przed wojną prawie wszystkie instytucje opieki społecznej, szkolne itd. utrzymywane były kosztem przemysłowców, to obecnie cały ciężar zapewnienia materjalnej egzystencji tych instytucji spadł bez reszty na samorząd. W spełnianiu tych ciężkich obowiązków samorząd, niestety, nie spotyka się z pomocą sfer, na które miałby prawo liczyć. Pewna kategorja obywateli Łodzi rezerwuje sobie jedynie prawo krytyki, ciężary materjalne i brzemię odpowiedzialności zwalając całkowicie na samorząd.

Kończąc wyjaśnienia powyższe, trudno powstrzymać się od wyrazów przykrego zdziwienia, że w omawianym artykule p. Lodzensisa znalazły się zwroty i ustępy o b. jaskrawej demagogicznej barwie polemicznej, noszące chwilami charakter osobistych zaczepek, — co nie licuje stanowczo z poziomem poważnej prasy, do której zalicza się przecież „Republika"

NASZE STANOWISKO ZASADNICZE

Powyższe wyjaśnienia prezydjum magistratu wydrukowaliśmy in extenso. Odpowiedź rzeczową na argumentację magistratu udzielona będzie na łamach „Republiki" przez p. Lodzensisa, tymczasem jednak musimy poruszyć kilka szczegółów, z okazji zajęcia się niemi również przez magistrat.

Jeśli nasze władze komunalne w imię powagi samej sprawy dopatrują się nawet w bardzo rzeczowym i spokojnym artykule p. Lodzensisa „zaczepek osobistych' to tym bardziej nie powinny dopuścić do nich w swoich oficjalnych enuncjacjach, **gdzie posądzenia o „demagogję nie powinny się były stanowczo znaleść.**

Z całą przyjemnością również musimy zdezawuować przypuszczenie magistratu iż artykuł, o którym mowa, wyszedł ze sfer przemysłowych. Odwrotnie, uznajemy, iż wszelkie zarzuty naszych władz komunalnych pod adresem przemysłu są zupełnie słuszne i uzasadnione w tym znaczeniu, że istotnie kierownictwo naszego wielkiego przemysłu, które kiedyś spoczywało w innych dłoniach, dziś przeszło w ręce całkowicie niewłaściwe i stojące na bardzo niskim poziomie uspołecznienia.

WIELKI PRZEMYSŁ I MIASTO.

Bardzo słusznie stwierdza prezydjum magistratu, iż o ile przed wojną prawie wszystkie instytucje opieki społecznej, szkolne itp. utrzymywane były kosztem przemysłowców, to obecnie cały ciężar zapewnienia materjalnej egzystencji tych instytucji spadł na samorząd.,. Istotnie jest to winą poszczególnych jednostek, ale w większej jeszcze mierze kierownictwo wielkiego przemysłu łódzkiego, które pod tym względem nie tylko nie daje żadnej incjatywy, ale odwrotnie, prowadzi politykę antyspołeczną i sprzeczną z interesami miasta i kraju.

Przykładów tych z dziedziny gospodarczej i socjalnej możnaby przytoczyć tysiące.

WIELKI PRZEMYSŁ I PRASA.

Jednym z ostatnich jest wysłanie do rządu na ręce pana premjera Grabskiego skandalicznego, denuncjatorskiego memorjału, domagającego się wobec artykułów naszych, omawiających najżywotniejsze sprawy produkcji łódzkiej, zastosowania represji prasowych wobec „Republiki". Jesteśmy w posiadaniu haniebnego tego dokumentu, który w czasach demokracji i wolności jest tylko dowodem, iż panom tym pachnie jeszcze dziegeć okupacji rosyjskiej i słodko śnią się im czasy Kaznakowa, kiedy na żądanie mocarzy pieniądza sołdaci zamykali usta prasie i opinji publicznej.

Rząd pana Grabskiego wrzucił haniebny „donos" do kosza, ale plama po nim pozostanie na sumieniu tych, których dziś piętnuje prezydjum magistratu, jako zwalających ze swych tęgich bark ciężary społeczno-materjalne.

Do denuncjatorskiego memorjału zarządu wielkiego związku przemysłu włókienniczego powrócimy jeszcze przy okazji. W każdym razie obskurne te czynniki nie mogą mieć nic wspólnego z naszym artykułem o polityce gruntowej i kanalizacyjnej władz komunalnych. St.

Eskadra aeroplanów nad Łodzią

unosić się będzie jutro w niedzielę, jako w pierwszy dzień „Tygodnia Lotniczego".

Wielki rozwój lotnictwa zagranicą, zarówno na zachodzie jak na wschodzie z jednej strony zaś z drugiej — ogromnie słabe zainteresowanie lotnictwem w Polsce, a co zatem idzie niezmiernie słaby stan jego u nas, doprowadził do przewagi nad nami w tej dziedzinie, każdego z naszych sąsiadów. Liga obrony powietrznej państwa utworzyła około 400 kół, zgromadziła około 40,000 członków. Rezultaty pozornie wielkie są niczem wobec ogromu zadania. W tym celu w dniu 5—12 bm. Liga organizuje „Tydzień Lotniczy". Celem tego tygodnia jest dotrzeć do wszystkich obywateli i przeniknąć ich świadomością o konieczności wysiłku narodowego w kierunku lotnictwa.

W dniu wczorajszym odbyło się w powyższej sprawie posiedzenie łódzk. komitetu ligi przy udziale przedstawicieli władz, społeczeństwa i instytucji społecznych. Przewodniczył dr. Grabowski. Zebranie postanowiło rozpocząć „Tydzień" kwestą. W niedzielę dnia 12 bm. spotka Łódź ciekawe urozmaicenie w potaci eskadry lotniczej, która zasypie miasto odezwami Ligi. Komitet posiada jeszcze małą liczbę losów na loterję fantową. Pomimo bardzo cennych fantów cena losu wynosi zaledwie 1 zł. Komitet przekonany jest że w Łodzi „Tydzień" przyniesie największy sukces materjalny ze wszystkich miast.

W ciągu całego jutrzejszego dnia odbywać się będzie wielka kwesta na rzecz Ligi. Organizacją kwesty zajęły się wszystkie instytucje społeczne przy poparciu władz, wojskowości i straży ogniowej. Po nabożeństwie w katedrze rozpocznie się kwesta odegraniem hejnałów przez orkiestry wojskowe, pol. pajstwowej i straży ogniowej. Podczas całego dnia orkiestry te objeżdżać będą miasto, aby dźwiękami pobudek przypominać społeczeństwu o jego obowiązku. Kwesta odbywać się będzie na ulicach, w tramwajach miejskich i dojazdowych na całej przestrzeni ruchu, w kościołach, na dworcach i w lokalach. W tych ostatnich ofiarni łodzianie otrzymają miłą pamiątkę w postaci misternie wykonanej w metalu miniatury aeroplanu. Cena minimalna wynosić będzie zaledwie 50 groszy. Od godz. 3 kwestarki będą objeżdżać miasto w samochodach, z których mówcy będą apelować do uczuć patrjotycznych obywateli, zaś pobudki trębaczy zbiorą przechodniów.

Liga obrony powietrznej państwa, będąca pod protektoratem prezydenta Rzplt., pewna jest, że Łódź, jako największe polskie miasto przemysłowe najbardziej może zainteresowana w rozwoju naszego lotnictwa, da wyraz swemu zrozumieniu obywatelskiemu przez nadspodziewanie duże zasilenie funduszu ligi podczas „Tygodnia Lotniczego".

Żądania tramwajarzy są niesłuszne.

Tak twierdzi wice-prezydent Wojewódzki.

Jak wiadomo, w dniu wczorajszym na skutek zatargu pracowników tramwajowych z dyrekcją K.E.Ł. na tle żądań dodatku komornianego, maszyniści wprowadzili szybkość przepisową, a konduktorzy mają przewozić jedynie 27 osób, również w myśl instrukcji.

W celu wyjaśnienia tego zatargu, zwróciliśmy się do członków rady zarządzającej K.E.Ł. z ramienia magistratu p. wiceprezydenta Wojewódzkiego, który udzielił nam następujących informacji:

Podczas wojny pracownicy tramwajowi otrzymywali prócz innych dodatków, również i oddatek mieszkaniowy, który jednak po zwaloryzowaniu płac, został w maju za zgodą pracowników skasowany.

Obecnie jednak, zdaniem p. wiceprezydenta, związki zawodowe uważają, że pracownicy tramwajowi zbyt mało zarabiają, chcą pobory ich zwiększyć, jednak wiedzą, iż obecnie trudno wystąpić z akcją podwyżkową, gdyż spotkałoby się to z protestem społeczeństwa, domagają się więc owego dodatku mieszkaniowego właściwie jedynie w celu zwiększenia zarobków.

Dyrekcja tramwajów miejskich niedawno z powodu jubileuszu przyznała pracownikom, jako za wysługę lat wynagrodzenie w wysokości 3 miesięcznej pensji i przyznała im 2 godziny płatne w sobotę, tak zwaną angielską sobotę, aczkolwiek całe miesiące tramwaje miały deficyt, który dopiero obecnie wyrównują.

Gdy delegacja pracowników zwróciła się do p. wiceprezydenta w sprawie zlikwidowania zatargu, oświadczył on, że przywrócenie dodatku komornianego nie da się przeprowadzić i poradził delegacji przeniesienie żądań w innym kierunku, a mianowicie — bogliby pracownicy domagać się podwyżek, jakie ustaliła komisja statystyczną od czasu zwaloryzowania płac i w sprawie tej członkowie rady zarządzającej z ramienia magistratu, mogliby im pomóc.

Jednak pracownicy na propozycje te żadnej odpowiedzi nie dali.

W końcu p. wiceprezydent Wojewódzki oświadczył, że jako przedstawiciel ruchu robotniczego, uważa żądanie to pracowników za niesłuszne, gdyż pracownicy winni dążyć do wywalczenia sobie zdrowych podstaw zarobkowych, bez uciekania się do różnych dodatków.

Nie jest jednak wykluczonem, zaznaczył p. wiceprezydent, że na najbliższem posiedzeniu rady zarządzającej tramwajów zatarg ten zostanie zlikwidowany. (b)

Wiadomości bieżące.

PAŹDZIERNIK 4 SOBOTA	Dziś: Franciszka Ser. Jutro: Placyda M. — Wschód słońca o g. 5.56 Zachód o g. 5.07 Wsch. księżyca o g. 5.17 pp. Zachód o g. 2.58 pn. Długość dnia 11.03 Ubyło dnia g. 5.23

O PRZEBILANSOWANIE w ZŁOTYCH.

Tutejsze związki przemysłowców otrzymały od centralnego związku przemysłu i handlu ankietę w sprawie zmian, jakie należałoby wprowadzić w rozporządzeniu ministerstwa skarbu o bilansowaniu w złotych i określaniu w złotych kapitałów, przedsiębiorstw i t. p.

Centrala zwraca związkom uwagę, że rozporządzenia o bilansach, jak również o szacowaniu majątków i sposobów księgowania nastręcza przedsiębiorstwom po ważne trudności przy wniesieniu do ksiąg danych odpowiadających istotnemu stanowi rzeczy. (b)

PRZEDSTAWISIEL ZW. KLAS. W ZARZĄDZIE FUNDUSZU BEZROBOCIA.

Reskryptem zarządu głównego funduszu bezrobocia przy ministerstwie pracy mianowany został członkiem zarządu funduszy na okręg łódzki sekretarz okręgowej komisji związków zawodowych p. Adam Łatkowski. (b)

WŁOSKI STREJK TRAMWAJARZY.

W myśl ogólnego zebrania pracowników tramwajowych, tramwaje w dniu wczorajszym posuwały się według przepisowej szybkości. Jednocześnie konduktorzy nie pozwalali na przejazd w wagonie więcej niż 27 osobom. (b)

Posiedzenie delegacji miejskich. W poniedziałek, dn. 6 października, w lokalu wydziału zdrowotności publicznej odbędzie się posiedzenie delegacji wydziału zdrowotności publicznej.

Dziś, tj. w sobotę, dnia 4 b. m. odbędzie się posiedzenie delegacji wydziału opieki społecznej.

Sekcja do walki z alkoholem. Przy wydziale opieki społecznej w magistracie utworzona zostaje sekcja do walki z alkoholizmem, której zadaniem będzie załagodzenie i zmniejszenie klęski, spowodowanej przez alkoholizm.

Sekcja zakładać będzie i prowadzić jadłodajnie bezalkoholowe, oddziały dla chorych alkoholików oraz poradnie, jak również otaczać będzie moralną opieką rodziny alkoholików.

Na czele sekcji stanie rada, składająca się z 15 członków, powołanych przez magistrat i pełniących swe obowiązki honorowo. W skład rady wejdzie przynajmniej 5 przedstawicieli administracji komunalnej, a pozostali będą wybrani z pośród społeczeństwa miejskiego. (b).

Warsztaty w domach wychowawczych. Jak wiadomo, wydział opieki społecznej urządził warsztaty rymarskie i szewckie w bursie dla chłopców przy ul. Cmentarnej nr. 10.

Obecnie warsztaty te dostarczają magistratowi pracę, którą dotychczas wykonywały przedsiębiorstwa prywatne.— Ławnik wydziału opieki społecznej p. Adamski postanowił wystąpić do magistratu z wnioskiem o rozszerzenie tej bursy i zaprowadzenie innych warsztatów, do których wydział mógłby przyjąć większą ilość chłopców, którzy zarazem pod starranną opieką nauczyliby się rzemiosła. (b

Kolonja W.O.S. w Rabce. Onegdaj wróciła z kolonji w Rabce ostatnia partja dzieci w liczbie 50, wysłanych na koszt wydziału opieki społecznej przy magistracie. Wobec tego, że kontrakt magistratu z zakładem kuracyjnym w Rabce wygasł z dniem 30 września, wydział opieki społecznej zakontraktował pawilony inne w Rabce, do których w przyszłym sezonie można będzie wysyłać większą ilość dzieci. (b)

Egzekucje podatku dochodowego wstrzymane

do dnia pierwszego listopada.

Komisje dla wymiaru tego podatku zostaną zrekonstruowane.

Onegdaj wieczorem powrócił z Warszawy poseł dr. Rozenblat, który brał udział w posiedzeniu koła żydowskiego w sejmie, na którem rozpatrywano kwestje podatkowe.

Poseł dr. Rozenblat wyjaśnił nam co następuje:

Posłowie żydowscy zwrócili się onegdaj do ministerstwa skarbu w sprawie podatku obrotowego, przyczem wskazywali na niewspółmierne obarczenie ludności podatkiem obrotowym i podnieśli fakt, iż niejednokrotnie wymiar tego podatku [illegible] przeszacowaniu obrotów

Po dłuższej dyskusji posłowie otrzymali przyrzeczenie, iż władze skarbowe otrzymają polecenie, aby w komisjach szacunkowych brali udział bezwzględnie przedstawiciele wszystkich zawodów, przyczem komisje te urzędować będą od 10 do 25 b. m. i rozpatrywać będą wszystkie wniesione na podatek obrotowy za pierwsze półrocze rekursy.

Po rozpatrzeniu rekursów komisja władna będzie dowolnie szacować wnoszącego rekurs, przyczem wyznaczoną sumę płatnik będzie musiać wnieść do dnia 1 listopada, po którym to czasie nastąpi egzekwowanie owej sumy. Niezależnie od tego wnoszone rekursy rozpatrywać będzie komisja odwoławcza i bądź zatwierdzi decyzję poprzedniej komisji, bądź też wyznaczy inną sumę, którą płatnik będzie musiał zapłacić.

Wobec powyższego do dnia 1 listopada należność podatku obrotowego za pierwsze półrocze r. b. egzekwowana nie będzie, a wnoszone rekursy rozpatrzone zostaną w czasie od 10 do 25 b. m.

W myśl zapewnień ministerstwa skarbu, łódzka izba skarbowa otrzyma już okólnik w najwyższych sprawach już w najbliższych dniach. (b)

Groźba strejku nauczycielstwa w szkołach wieczorowych. Jak wiadomo, magistrat ustanowił nowe warunki płacy dla nauczycieli szkół wieczorowych, obniżając im znacznie pensje.

W związku z tem w dniu dzisiejszym w lokalu polskiego związku nauczycieli, Andrzeja 4, odbędzie się wieczorem ogólne zebranie nauczycieli, udzielających lekcji w szkołach wieczorowych, przy tem możliwem jest, iż uchwalony zostanie strejk nauczycieli w obronie swych praw. (b)



TEATR MIEJSKI.

Dzisiaj po południu dla młodzieży szkolnej poraz ostatni „Śluby panieńskie", które od przyszłego tygodnia ustąpią miejsca komedji Benneta „Kłopoty Genjusza".

Wieczorem wskutek licznych żądań z różnych sfer publiczności uroczy „Gałganek" Niccodemiego, który stał się atrakcją obecnego sezonu, ściągając coraz liczniejszych widzów.

Ze względu na tłok, panujący przy kasie wieczorowej, wskazane jest zaopatrzyć się wcześniej w bilety.

TEATR POPULARNY.

Dziś w sobotę poraz 20-ty po południu dla młodzieży szkół średnich i powszechnych efektowna i barwna sztuka J. Kraszewskiego „Chata za wsią" — w wykonaniu całego zespołu.

Wieczorem o godz. 8,15 przemiła komedja Przybylskiego „Wicek i Wacek", ciesząca się od tygodnia niebywałym powodzeniem. W rolach głównych panowie Rubiński i Niedziałkowski, panie: Bartoszewska, Brandtówna, Fiszerówna, Marszycka, Zielińska, Żeromska, Staniewska, panowie: Bielecki, Bolkowski, Chmurkowski, Gałęcki, Puchalski i inni.

JUTRZEJSZY KONCERT POPOŁUDNIOWY.

Pierwszy koncert popołudniowy, który odbędzie się w dniu jutrzejszym w sali Filharmonji o godz. 4 po południu, przedstawia się nad wyraz imponująco. Dwa nazwiska Adam Didur i Berta Crawford czarować nas będą potęgą swego głosu. Na program złożą się najpiękniejsze arje operowe i pieśni. Koncert ten będzie nielada ucztą artystyczną dla bywalców koncertów popołudniowych.

Po koncercie p. Didur wyjeżdża do Ameryki.

DZISIEJSZY KONCERT M. ROZENTHALA.

Dziś, o godz. 8,15 wieczorem odbędzie się pierwszy koncert z cyklu „Mistrzowskich", na którym grać będzie genjalny pianista Maurycy Rosenthal. Znakomity artysta przybył już do naszego miasta i na program wybrał arcydzieła ze swego bogatego repertuaru i wykona cały szereg utworów Beethovena, Schumana, Chopina, Debussyego oraz najnowszy utwór własnej kompozycji Carneval Viennoise.

Występy Maurycego Rosenthala należą bezsprzecznie we wszystkich miastach Europy do koncertów w wielkim stylu.

Zabawa taneczna. W dniu jutrzejszym okręgowa komisja związków zawodowych urządza w Białej Sali hotelu „Manteuffel" wielką zabawę taneczną z urozmaiconym programem. Początek o godzinie 9 wiecz. Czysty dochód z zabawy przeznaczony jest na ufundowanie sceny robotniczej przy okręgowej komisji zw. zaw.

Miesięczne bilety tramwajowe. W miesiącu bieżącym dyrekcja tramwajów miejskich przedawała bilety miesięczne od dnia 4 b. m., przyczem cena ich wynosi 26 zł. i ważne będą do dnia 1 b.m.

Z miesiąca listopada, bilety miesięczne dla posiadających już poprzednio wydawane będą 2 dni przed pierwszym każdego miesiąca, a dla nowonabywających — jeden dzień przed pierwszym, przyczem ważne będą do pierwszego następnego miesiąca. (b)

Komunalna polityka gruntowa, czy spekulacja?

Odpowiedź prezydjum magistratu na artykuł Lodzensisa w „Republice". — Kilka słów prawdy o przemyśle.—Kozacka denuncjacja zarządu wielkiego związku włókienniczego przeciw naszemu pismu.

W związku z artykułem wstępnym „Republiki" z dn. 2 bm. zatytułowanym „Kilka uwag o polityce komunalnej magistratu m. Łodzi" prezydjum magistratu zapośrednictwem oddziału prasowego nadsyła nam artykuł polemiczny, który drukujemy poniżej bez skrótów i przeróbek w myśl starej zasady „audiatur et altera pars".

Ze swej strony zaznaczyć musimy, iż **taktyka prasowa obecnego magistratu zasługuje na specjalne uznanie** ze względu na baczne śledzenie ukazujących się rzeczowych krytyk w prasie i konsekwentną obronę swego stanowiska.

OŚWIADCZENIE URZĘDOWE.

Oddział prasowy magistratu komunikuje nam:

Zarzuty, wysunięte przeciwko magistratowi przez autora wspomnianego artykułu, dotyczą głównie dwóch kwestji: 1) sfinansowania planu kanalizacyjnego i 2) polityki terenowej magistratu.

Co do kwestji pierwszej, odrazu zauważyć należy, że autor operuje kategorjami przedwojennemi. Istotnie, w czasach gdy Lindley opracował swój projekt kanalizacji Łodzi, nie było rzeczą trudną otrzymać pożyczkę inwestycyjną na 6 procent, wliczając w to amortyzację i koszty. Inaczej jednak sytuacja przedstawia się obecnie i o takich warunkach pożyczkowych przedwojennych mowy być nie może. Gdyby magistrat chciał dziś korzystać z proponowanych mu, na ciężkich warunkach pożyczek inwestycyjnych, ceny wody i korzystania z kanałów musiałyby być wyśrubowane do takiej wysokości, przy której samo istnienie urządzeń kanalizacyjno - wodociągowych stałoby się — być może — zbyteczne. Procenty od pożyczki inwestycyjnej, zaciągniętej na kanalizację, obciążyłyby budżet miejski w niemniejszym stopniu, niż te sumy, które potrzebne są miastu, by budować kanalizację własnemi siłami. Wszystkie zewzględu b. poważnej i rzeczowej natury przemawiają za tem, aby poniechawszy narazie myśli o pożyczkach przystąpić do robót kanalizacyjnych własnemi środkami finansowemi magistratu.

Atakujący politykę terenową miasta autor sprawiać musi wrażenie, że politykę tę radby popchnąć w kierunku jakiejś zakulisowej spekulacji placami. Tu p. Lodzensis zdradza swoją nieświadomość spraw polityki komunalnej, której posunięcia nie mogą przecież odbywać się gdzież pocichu i w tajemnicy. Przykład owej prywatnej osoby, która wzbogaciła się, wykupując w swoim czasie place w Rudzie Pabjanickiej, jest niefortunnie wybrany. Co winnego są spekulacje osoby prywatnej, co innego zaś z konieczności jawna i wyraźna polityka samorządowa. Wogóle zaś w kwestji nabywania placów stwierdzić należy, że miasto w ostatnich czasach nabyło ich poważną ilość, a m. in. jeden z bocznicą kolejową.

Projekt grupy przemysłowców, dotyczący budowy kolei w południowej części miasta był przez magistrat w swoim czasie rozpatrywany. Projekt ten jednak musiał być odrzucony ze względu na to, że według przedłożonego planu trasa kolei, biegnąc przez ul. Miljonową, przecięłaby ul. Kilńskiego. Przecięcie zaś jednei z najruchliwszych arterji miejskich — ul. Kilińskiego — aż w dwu ogółem punktach linją kolejową, jako sprzeczne z interesami ludności tej dzielnicy i niepożądane dla całokształtu miejskiej polityki komunalnej, nie było dla magistratu żadna miarą do przyjęcia.

Z ogólnej treści artykułu wnioskować należy, że wyszedł on z tych sfer przemysłowych naszego miasta, które chciałyby widzeć w niem wszelkie urządzenia i udogodnienia nowoczesne bez przyczynienia się w najmniejszej mierze do ich powstania. O ile przed wojną prawie wszystkie instytucje opieki społecznej, szkolne itd. utrzymywane były kosztem przemysłowców, to obecnie cały ciężar zapewnienia materjalnej egzystencji tych instytucji spadł bez reszty na samorząd. W spełnianiu tych ciężkich obowiązków samorząd, niestety, nie spotyka się z pomocą sfer, na które miałby prawo liczyć. Pewna kategorja obywateli Łodzi rezerwuje sobie jedynie prawo krytyki, ciężary materjalne i brzemię odpowiedzialności zwalając całkowicie na samorząd.

Kończąc wyjaśnienia powyższe, trudno powstrzymać się od wyrazów przykrego zdziwienia, że w omawianym artykule p. Lodzensisa znalazły się zwroty i ustępy o b. jaskrawej demagogicznej barwie polemicznej, noszące chwilami charakter osobistych zaczepek, — co nie licuje stanowczo z poziomem poważnej prasy, do której zalicza się przecież „Republika"

NASZE STANOWISKO ZASADNICZE

Powyższe wyjaśnienia prezydjum magistratu wydrukowaliśmy in extenso. Odpowiedź rzeczową na argumentację magistratu udzielona będzie na łamach „Republiki" przez p. Lodzensisa, tymczasem jednak musimy poruszyć kilka szczegółów, z okazji zajęcia się niemi również przez magistrat.

Jeśli nasze władze komunalne w imię powagi samej sprawy dopatrują się nawet w bardzo rzeczowym i spokojnym artykule p. Lodzensisa „zaczepek osobistych' **to tym bardziej nie powinny dopuścić do nich w swoich oficjalnych enuncjacjach, gdzie posądzenia o „demagogję nie powinny się były stanowczo znaleść.**

Z całą przyjemnością również musimy zdezawuować przypuszczenie magistratu iż artykuł, o którym mowa, wyszedł ze sfer przemysłowych. Odwrotnie, uznajemy, iż wszelkie zarzuty naszych władz komunalnych pod adresem przemysłu są zupełnie słuszne i uzasadnione w tym znaczeniu, że istotnie kierownictwo naszego wielkiego przemysłu, które kiedyś spoczywało w innych dłoniach, dziś przeszło w ręce całkowicie niewłaściwe i stojące na bardzo niskim poziomie uspołecznienia.

WIELKI PRZEMYSŁ I MIASTO.

Bardzo słusznie stwierdza prezydjum magistratu, iż o ile przed wojną prawie wszystkie instytucje opieki społecznej, szkolne itp. utrzymywane były kosztem przemysłowców, to obecnie cały ciężar zapewnienia materjalnej egzystencji tych instytucji spadł na samorząd... Istotnie jest to winą poszczególnych jednostek, ale w większej jeszcze mierze kierownictwo wielkiego przemysłu łódzkiego, które pod tym względem nie tylko nie daje żadnej incjatywy, ale odwrotnie, prowadzi politykę antyspołeczną i sprzeczną z interesami miasta i kraju.

Przykładów tych z dziedziny gospodarczej i socjalnej możnaby przytoczyć tysiące.

WIELKI PRZEMYSŁ I PRASA.

Jednym z ostatnich jest wysłanie do rządu na ręce pana premjera Grabskiego skandalicznego, denuncjatorskiego memorjału, domagającego się wobec artykułów naszych, omawiających najżywotniejsze sprawy produkcji łódzkiej, zastosowania represji prasowych wobec „Republiki". Jesteśmy w posiadaniu haniebnego tego dokumentu, który w czasach demokracji i wolności jest tylko dowodem, iż panom tym pachnie jeszcze dziegeć okupacji rosyjskiej i słodko śnią się im czasy Kaznakowa, kiedy na żądanie mocarzy pieniądza sołdaci zamykali usta prasie i opinji publicznej.

Rząd pana Grabskiego wrzucił haniebny „donos" do kosza, ale plama po nim pozostanie na sumieniu tych, których dziś piętnuje prezydjum magistratu, jako zwalających ze swych tęgich bark ciężary społeczno-materjalne.

Do denuncjatorskiego memorjału zarządu wielkiego związku przemysłu włókienniczego powrócimy jeszcze przy okazji. W każdym razie obskurne te czynniki nie mogą mieć nic wspólnego z naszym artykułem o polityce gruntowej i kanalizacyjnej władz komunalnych. St.

Eskadra aeroplanów nad Łodzią

unosić się będzie jutro w niedzielę, jako w pierwszy dzień „Tygodnia Lotniczego".

Wielki rozwój lotnictwa zagranicą, zarówno na zachodzie jak na wschodzie z jednej strony zaś z drugiej — ogromnie słabe zainteresowanie lotnictwem w Polsce, a co zatem idzie niezmiernie słaby stan jego u nas, doprowadził do przewagi nad nami w tej dziedzinie, każdego z naszych sąsiadów. Liga obrony powietrznej państwa utworzyła około 400 kół, zgromadziła około 40,000 członków. Rezultaty pozornie wielkie są niczem wobec ogromu zadania. W tym celu w dniu 5—12 bm. Liga organizuje „Tydzień Lotniczy". Celem tego tygodnia jest dotrzeć do wszystkich obywateli i przeniknąć ich świadomością o konieczności wysiłku narodowego w kierunku lotnictwa.

W dniu wczorajszym odbyło się w powyższej sprawie posiedzenie łódzk. komitetu ligi przy udziale przedstawicieli władz, społeczeństwa i instytucji społecznych. Przewodniczył dr. Grabowski. Zebranie postanowiło rozpocząć „Tydzień" kwestą. W niedzielę dnia 12 bm. spotka Łódź ciekawe urozmaicenie w potaci eskadry lotniczej, która zasypie miasto odezwami Ligi. Komitet posiada jeszcze małą liczbę losów na loterję fantową. Pomimo bardzo cennych fantów cena losu wynosi zaledwie 1 zł. Komitet przekonany jest że w Łodzi „Tydzień" przyniesie największy sukces materjalny ze wszystkich miast.

W ciągu całego jutrzejszego dnia odbywać się będzie wielka kwesta na rzecz Ligi. Organizacją kwesty zajęły się wszystkie instytucje społeczne przy poparciu władz, wojskowości i straży ogniowej. Po nabożeństwie w katedrze rozpocznie się kwesta odegraniem hejnałów przez orkiestry wojskowe, pol. pajstwowej i straży ogniowej. Podczas całego dnia orkiestry te objeżdżać będą miasto, aby dźwiękami pobudek przypominać społeczeństwu o jego obowiązku. Kwesta odbywać się będzie na ulicach, w tramwajach miejskich i dojazdowych na całej przestrzeni ruchu, w kościołach, na dworcach i w lokalach. W tych ostatnich ofiarni łodzianie otrzymają miłą pamiątkę w postaci misternie wykonanej w metalu miniatury aeroplanu. Cena minimalna wynosić będzie zaledwie 50 groszy. Od godz. 3 kwestarki będą objeżdżać miasto w samochodach, z których mówcy będą apelować do uczuć patrjotycznych obywateli, zaś pobudki trębaczy zbiorą przechodniów.

Liga obrony powietrznej państwa, będąca pod protektoratem prezydenta Rzplt., pewna jest, że Łódź, jako największe polskie miasto przemysłowe najbardziej może zainteresowana w rozwoju naszego lotnictwa, da wyraz swemu zrozumieniu obywatelskiemu przez nadspodziewanie duże zasilenie funduszu ligi podczas „Tygodnia Lotniczego".

Żądania tramwajarzy są niesłuszne.

Tak twierdzi wice-prezydent Wojewódzki.

Jak wiadomo, w dniu wczorajszym na skutek zatargu pracowników tramwajowych z dyrekcją K.E.Ł. na tle żądań dodatku komornianego, maszyniści wprowadzili szybkość przepisową, a konduktorzy mają przewozić jedynie 27 osób, również w myśl instrukcji.

W celu wyjaśnienia tego zatargu, zwróciliśmy się do członków rady zarządzającej K.E.Ł. z ramienia magistratu p. wiceprezydenta Wojewódzkiego, który udzielił nam następujących informacji:

Podczas wojny pracownicy tramwajowi otrzymywali prócz innych dodatków, również i oddatek mieszkaniowy, który jednak po zwaloryzowaniu płac, został w maju za zgodą pracowników skasowany.

Obecnie jednak, zdaniem p. wiceprezydenta, związki zawodowe uważają, że pracownicy tramwajowi zbyt mało zarabiają, chcą pobory ich zwiększyć, jednak wiedzą, iż obecnie trudno wystąpić z akcją podwyżkową, gdyż spotkałoby się to z protestem społeczeństwa, domagają się więc owego dodatku mieszkaniowego właściwie jedynie w celu zwiększenia zarobków.

Dyrekcja tramwajów miejskich niedawno z powodu jubileuszu przyznała pracownikom, jako za wysługę lat wynagrodzenie w wysokości 3 miesięcznej pensji i przyznała im 2 godziny płatne w sobotę, tak zwaną angielską sobotę, aczkolwiek całe miesiące tramwaje miały deficyt, który dopiero obecnie wyrównują.

Gdy delegacja pracowników zwróciła się do p. wiceprezydenta w sprawie zlikwidowania zatargu, oświadczył on, że przywrócenie dodatku komornianego nie da się przeprowadzić i poradził delegacji przeniesienie żądań w innym kierunku, a mianowicie — bogliby pracownicy domagać się podwyżek, jakie ustaliła komisja statystyczną od czasu zwaloryzowania płac i w sprawie tej członkowie rady zarządzającej z ramienia magistratu, mogliby im pomóc.

Jednak pracownicy na propozycje te żadnej odpowiedzi nie dali.

W końcu p. wiceprezydent Wojewódzki oświadczył, że jako przedstawiciel ruchu robotniczego, uważa żądanie to pracowników za niesłuszne, gdyż pracownicy winni dążyć do wywalczenia sobie zdrowych podstaw zarobkowych, bez uciekania się do różnych dodatków.

Nie jest jednak wykluczonem, zaznaczył p. wiceprezydent, że na najbliższem posiedzeniu rady zarządzającej tramwajów zatarg ten zostanie zlikwidowany. (b)

Wiadomości bieżące.

PAŹDZIERNIK
4
SOBOTA

Dziś: Franciszka Ser.
Jutro: Placyda M.

Wschód słońca o g. 5.56
Zachód o g. 5.07
Wsch. księżyca o g. 5.17 pp.
Zachód o g. 2.58 pn.
Długość dnia 11.03
Ubyło dnia g. 5.22

O PRZEBILANSOWANIE w ZŁOTYCH.

Tutejsze związki przemysłowców otrzymały od centralnego związku przemysłu i handlu ankietę w sprawie zmian, jakie należałoby wprowadzić w rozporządzeniu ministerstwa skarbu o bilansowaniu w złotych i określaniu w złotych kapitałów, przedsiębiorstw i t. p.

Centrala zwraca związkom uwagę, że rozporządzenia o bilansach, jak również o szacowaniu majątków i sposobów księgowania nastręcza przedsiębiorstwom poważne trudności przy wniesieniu do ksiąg danych odpowiadających istotnemu stanowi rzeczy. (b)

PRZEDSTAWISIEL ZW. KLAS. W ZARZĄDZIE FUNDUSZU BEZROBOCIA.

Reskryptem zarządu głównego funduszu bezrobocia przy ministerstwie pracy mianowany został członkiem zarządu funduszy na okręg łódzki sekretarz okręgowej komisji związków zawodowych p. Adam Łatkowski. (b)

WŁOSKI STREJK TRAMWAJARZY.

W myśl ogólnego zebrania pracowników tramwajowych, tramwaje w dniu wczorajszym posuwały się według przepisowej szybkości. Jednocześnie konduktorzy nie pozwalali na przejazd w wagonie więcej niż 27 osobom. (b)

Posiedzenie delegacji miejskich. W poniedziałek, dn. 6 października, w lokalu wydziału zdrowotności publicznej odbędzie się posiedzenie delegacji wydziału zdrowotności publicznej.

Dziś, tj. w sobotę, dnia 4 b. m. odbędzie się posiedzenie delegacji wydziału opieki społecznej.

Sekcja do walki z alkoholem. Przy wydziale opieki społecznej w magistracie utworzona zostaje sekcja do walki z alkoholizmem, której zadanie będzie załagodzenie i zmniejszenie klęski, spowodowanej przez alkoholizm.

Sekcja zakładać będzie i prowadzić jadłodajnie bezalkoholowe, oddziały dla chorych alkoholików oraz poradnie, jak również otaczać będzie moralną opieką rodziny alkoholików.

Na czele sekcji stanie rada, składająca się z 15 członków, powołanych przez magistrat i pełniących swe obowiązki honorowo. W skład rady wejdzie przynajmniej 5 przedstawicieli administracji komunalnej, a pozostali będą wybrani z pośród społeczeństwa miejskiego. (b).

Warsztaty w domach wychowawczych. Jak wiadomo, wydział opieki społecznej urządził warsztaty rymarskie i szewckie w bursie dla chłopców przy ul. Cmentarnej nr. 10.

Obecnie warsztaty te dostarczają magistratowi pracę, którą dotychczas wykonywały przedsiębiorstwa prywatne.— Ławnik wydziału opieki społecznej p. Adamski postanowił wystąpić do magistratu z wnioskiem o rozszerzenie tej bursy i zaprowadzenie innych warsztatów, do których wydział mógłby przyjąć większą ilość chłopców, którzy zarazem pod staranną opieką nauczyliby się rzemiosła. (b

Kolonja W.O.S. w Rabce. Onegdaj wróciła z kolonji w Rabce ostatnia partja dzieci w liczbie 50, wysłanych na koszt wydziału opieki społecznej przy magistracie. Wobec tego, że kontrakt magistratu z zakładem kuracyjnym w Rabce wygasł z dniem 30 września, wydział opieki społecznej zakontraktował pawilony inne w Rabce, do których w przyszłym sezonie można będzie wysyłać większą ilość dzieci. (b)



TEATR MIEJSKI.

Dzisiaj po południu dla młodzieży szkolnej poraz ostatni „Śluby panieńskie", które od przyszłego tygodnia ustąpią miejsca komedji Benneta „Kłopoty Genjusza".

Wieczorem wskutek licznych żądań z różnych sfer publiczności uroczy „Gałganek" Niccodemiego, który stał się atrakcją obecnego sezonu, ściągając coraz liczniejszych widzów.

Ze względu na tłok, panujący przy kasie wieczorowej, wskazane jest zaopatrzyć się wcześniej w bilety.

TEATR POPULARNY.

Dziś w sobotę poraz 20-ty po południu dla młodzieży szkół średnich i powszechnych efektowna i barwna sztuka J. Kraszewskiego „Chata za wsią" — w wykonaniu całego zespołu.

Wieczorem o godz. 8,15 przemiła komedja Przybylskiego „Wicek i Wacek", ciesząca się od tygodnia niebywałym powodzeniem. W rolach głównych panowie Rubiński i Niedziałkowski, panie: Bartoszewska, Brandtówna, Fiszerówna, Marszycka, Zielińska, Żeromska, Staniewska, panowie: Bielecki, Bolkowski, Chmurkowski, Gałęcki, Puchalski i inni.

JUTRZEJSZY KONCERT POPOŁUDNIOWY.

Pierwszy koncert popołudniowy, który odbędzie się w dniu jutrzejszym w sali Filharmonji o godz. 4 po południu, przedstawia się nad wyraz imponująco. Dwa nazwiska Adam Didur i Berta Crawford czarować nas będą potęgą swego głosu. Na program złożą się najpiękniejsze arje operowe i pieśni. Koncert ten będzie nielada ucztą artystyczną dla bywalców koncertów popołudniowych.

Po koncercie p. Didur wyjeżdża do Ameryki.

DZISIEJSZY KONCERT M. ROZENTHALA.

Dziś, o godz. 8,15 wieczorem odbędzie się pierwszy koncert z cyklu „Mistrzowskich", na którym grać będzie genjalny pianista Maurycy Rosenthal. Znakomity artysta przybył już do naszego miasta i na program wybrał arcydzieła ze swego bogatego repertuaru i wykona cały szereg utworów Beethovena, Schumana, Chopina, Debussyego oraz najnowszy utwór własnej kompozycji Carneval Viennoise.

Występy Maurycego Rosenthala należą bezsprzecznie we wszystkich miastach Europy do koncertów w wielkim stylu.

Zabawa taneczna. W dniu jutrzejszym okręgowa komisja związków zawodowych urządza w Białej Sali hotelu „Mannteuffel" wielką zabawę taneczną z urozmaiconym programem. Początek o godzinie j wiecz. Czysty dochód z zabawy przeznaczony jest na ufundowanie sceny robotniczej przy okręgowej komisji zw. zaw.

Egzekucje podatku dochodowego wstrzymane

do dnia pierwszego listopada.

Komisje dla wymiaru tego podatku zostaną zrekonstruowane.

Onegdaj wieczorem powrócił z Warszawy poseł dr. Rozenblat, który brał udział w posiedzeniu koła żydowskiego w sejmie, na którem rozpatrywano kwestje podatkowe.

Poseł dr. Rozenblat wyjaśnił nam co następuje:

Posłowie żydowscy zwrócili się onegdaj do ministerstwa skarbu w sprawie podatku obrotowego, przyczem wskazywali na niewspółmierne obarczenie ludności podatkiem obrotowym i podnieśli fakt, iż niejednokrotnie wymiar tego podatku [illegible] na przeszacowaniu obrotów

Po dłuższej dyskusji posłowie otrzymali przyrzeczenie, iż władze skarbowe otrzymają polecenie, aby w komisjach szacunkowych brali udział bezwzględnie przedstawiciele wszystkich zawodów, przyczem komisje te urzędować będą od 10 do 25 b. m. i rozpatrywać będą wszystkie wniesione na podatek obrotowy za pierwsze półrocze rekursy.

Po rozpatrzeniu rekursów komisja władna będzie dowolnie szacować wnoszącego rekurs, przyczem wyznaczoną sumę płatnik będzie musiać wnieść do dnia 1 listopada, po którym to czasie nastąpi egzekwowanie owej sumy. Niezależnie od tego wnoszone rekursy rozpatrywać będzie komisja odwoławcza i bądź zatwierdzi decyzję poprzedniej komisji, bądź też wyznaczy inną sumę, którą płatnik będzie musiał zapłacić.

Wobec powyższego do dnia 1 listopada należność podatku obrotowego za pierwsze półrocze r. b. egzekwowana nie będzie, a wnoszone rekursy rozpatrzone zostaną w czasie od 10 do 25 b. m.

W myśl zapewnień ministerstwa skarbu, łódzka izba skarbowa otrzyma już okólnik w najwyższych sprawach już w najbliższych dniach. (b)

Groźba strejku nauczycielstwa w szkołach wieczorowych. Jak wiadomo, magistrat ustanowił nowe warunki płacy dla nauczycieli szkół wieczorowych, obniżając im znacznie pensje.

W związku z tem w dniu dzisiejszym w lokalu polskiego związku nauczycieli Andrzeja 4, odbędzie się wieczorem ogólne zebranie nauczycieli, udzielających lekcji w szkołach wieczorowych, przytem możliwem jest, iż uchwalony zostanie strejk nauczycieli w obronie swych praw. (b)

Miesięczne bilety tramwajowe. W miesiącu bieżącym dyrekcja tramwajów miejskich przedawała bilety miesięczne od dnia 4 b. m., przyczem cena ich wynosi 26 zł. i ważne będą do dnia 1 b.m.

Z miesiąca listopada, bilety miesięczne dla posiadających już poprzednio wydawane będą 2 dni przed pierwszym każdego miesiąca, a dla nowonabywających — jeden dzień przed pierwszym, przyczem ważne będą do pierwszego następnego miesiąca. (b)

Liczby, które mówią o wszystkich bolączkach Łodzi.

Śmiertelność wśród niemowląt. — Epidemja tyfusu. — samobójstwa z nędzy. — Spadek wpływów kasy miejskiej. — Plaga pożarów.

Z wydanego ostatnio zeszytu kwartalnego „Miesięcznika Statystycznego m. Łodzi" za drugi kwartał r. b. czerpiemy następujące dane.

Ludność m. Łodzi wynosiła: w dn. 1-go maja r. b. 519,743, w dn. 1 czerwca r. b. 520,561, w dn. 1 lipca r. b. 519,743 mieszkańców.

Zawarto małżeństw: w kwietniu 467, w maju 360, w czerwcu 479. Na 1,000 mieszkańców przypada małżeństw: w kwietniu 10,8, w maju 8,3, w czerwcu 11,1

Zgłoszono urodzeń żywych: w kwietniu 1,555, w maju 959, w czerwcu 1,247. Na 1000 mieszkańców przypada urodzeń żywych: w kwietniu 35,9, w maju 22,1, w czerwcu 28,8.

Zmarło osób: w kwietniu 653, w maju 641, w czerwcu 715. Na 1000 mieszkańców przypada zgonów: w kwietniu 15,1, w maju 14,8, w czerwcu 16,5.

W 1 roku życia zmarło dzieci: w kwietniu 147, w maju 215, w czerwcu 290. Na 1000 urodzeń żywych w 2-im kwartale przypada 17,3 zgonów w 1 roku życia.

Zameldowano w kwietniu 159 wypadków zachorowań na choroby zakaźne, w maju 169, w czerwcu 248. Na tyfus brzuszny zasłabło w kwietniu 37 osób, w maju 29, w czerwcu 54.

Liczba zarejestrowanych prostytutek wynosiła w kwietniu 264, w maju 265, w czerwcu 262. Obserwacji podlegało w kwietniu 634 kobiet, w maju 636, w czerwcu 652. Wśród nowoujawnionych w ciągu 2-go kwartału prostytutek było 34 chorych, w tem 27 na rzeżączkę, 6 na syfilis, 1 na chorobę skórną.

Pogotowie ratunkowe udzieliło pomocy w kwietniu 425 osobom, w maju 534 w czerwcu 489. Nędza, jako przyczyna wypadku figuruje w kwietniu w 31 wypadkach, w maju 29, w czerwcu 32.

W miejskim zakładzie odświerzbiającym udzielono pomocy w kwietniu 88 osobom, w maju 113, w czerwcu 89. Wśród nich było starozakonnych w kwietniu 65, w maju 91, w czerwcu 85.

Kasa Chorych m. Łodzi udzieliła porad w kwietniu 151,193, w maju 172,174, w czerwcu 158,253. Dziennie zatem Kasa udziela pomocy przeciętnie pięciu tysiącom osób.

Wpływy Kasy Miejskiej m. Łodzi wynosiły w kwietniu 1,696,412 zł. w maju 1,222,487, w czerwcu 848,313 zł. Widocz ny jest spadek wpływów w czerwcu w stosunku do kwietnia o 50 proc.

W miejskich szkołach powszechnych było w czerwcu uczniów 60,643, w tem 36,774 katolików, 5,652 ewangelików, 17,787 izraelitów i 430 innych wyznań.

Teatry i kinematografy sprzedały w ciągu kwietnia 367,777 biletów, w maju 211,549, w ciągu czerwca 137,125. Spadek frekwencji w sezonie letnim jest, jak widać, b. znaczny.

Tramwaje miejskie przewiozły w kwietniu 2,434,026 osób, w maju 2,751,339, w czerwcu 2,488,389.

Pożarów zanotowano: w kwietniu 56, w tem 7 w budynkach fabrycznych; w maju 27, w tem 4 w budynkach fabrycznych! w czerwcu 25.

Kto otrzyma dziś zapomogi,

których wypłata uskuteczniana będzie w 3-ch biurach

Magistrat m. Łodzi podaje do publicznej wiadomości, że w sobotę, dnia 4 b. m. w godzinach od 9 i pół rano do 3 i pół po południu, będzie uskuteczniona wypłata 4, 5 i 6 rat zasiłku, wyłącznie dla bezrobotnych zarejestrowanych w IV biurze rejestracyjnym.

Wypłata odbędzie się w następujących biurach:

W IV biurze wypłat, ul. Rokicińska 58, I p., dom Widzewskiej Man. Baweln. — dla bezrobotnych, posiadających numerki rejestracyjne od 6601 do 6900.

w V biurze wypłat, Wodny rynek — dla bezrobotnych zarejestrowanych przez IV biuro rejestracyjne i posiadających numerki rejestracyjne od 6901 do końca.

w III biurze wypłat, Helenów — dla bezrobotnych, zarejestrowanych przez IV biuro rejestracyjne, od Nr. 1 do 6000, którzy dotychczas — pomimo wezwania — po odbiór 4, 5 i 6 rat nie zgłosili się.

Każdy bezrobotny otrzyma zapomogę po okazaniu dowodu, stwierdzającego toż samość osoby (dowód osobisty, paszport, legitymacja i t. p.), książeczki obrachunkowej oraz numerku, wydanego przy rejestracji.

Dla informacji osób zainteresowanych podaje się, że bezrobotni, którzy 2 i 3 ratę zasiłku otrzymali, mają tylko wówczas prawo do 4, 5 i 6 rat, o ile utracili pracę przed 11 lipca r. b.; jeśli utracili pracę po 11 lipca a przed 18 lipca r. b. mają prawo tylko do 4 i 5raty; jeśli natomiast utracili pracę po 18 lipca a przed 25 lipca r. b., mają prawo wyłącznie do 4 raty.

Dla bezrobotnych, którym wypłacono tylko 3 ratę zasiłku, przesuwa się powyższe terminy o tydzień naprzód, dla tych zaś osób, które dotychczas żadnej zapomogi nie otrzymały, o tydzień jeszcze naprzód.

—XX—

Bezrobotni otrzymają wszystkie zaległości.

Jak już donosiliśmy, z polecenia wicewojewody Łyszkowskiego wyjechał do Warszawy delegat ministerstwa pracy p. Wróblewski, w celu otrzymania gotówki na wypłatę zaległych należności bezrobotnym.

W związku z tem udał się w dniu wczorajszym do p. wicewojewody Łyszkowskiego sekretarz o. k. z. z. p. Łatkowski, w celu zaznajomienia się ze skutkami interwencji.

P. wojewoda Łyszkowski oświadczył, że ministerstwo na skutek interwencji uchwaliło przekazać natychmiast dla Łodzi większą sumę pieniędzy, która starczy na wypłacenie wszelkich zaległości dla bezrobotnych.

Rozporządzeniem ministerstwa zostanie w pierwszym rzędzie uskuteczniona wypłata zaległości bezrobotnym rocznika 1903, wobec zbliżającego się czasu wcielenia ich do wojska, a następnie otrzymają wszelkie zaległości pozostali bezrobotni.

W niedzielę dnia 5 października o godzie 2-ej po południu nastąpi odsłonięcie pomnika nu cmentarzu żydowskim w Zgierzu

B. P.

Racheli Malc

(z domu Łęczyckiej).

Na smutny ten obrząd zaprasza krewnych i znajomych

Mąż i rodzina.

b. p. **BERNARD HELLER**

po długich cierpieniach zmarł 3-X. w wieku lat 44. Wyprowadzenie drogich nam zwłok odbędzie się w niedzielę dn. 5 b. m. z domu przedpogrzebowego o godz. 4-ej po poł., o czem zawiadamiają stroskani

Bracia i Rodzina.

Prawo i życie

—o—

Cudze sprzedali jako swoje

i zostali skazani na 3 lata i 11 miesięcy więzienia.

27 października 1923 r. gospodarz wsi Jarochówek, pow. łęczyckiego, Jan Błaszczyk przyjechał na torfisko, znajdujące się w pobliżu Łęczycy, celem kupna torfu.

Przechodząc przez łąki, gdzie oglądał torf, został zatrzymany przez 2 osobników, którzy zaproponowali mu nabycie torfu, wskazując na pobliską kupę torfu twierdząc, że jest on ich własnością. Błaszczyk po obejrzeniu torfu i wręczeniu im 2 miljonów mk. za 2 sągi, zaczął ładować torf na swoją furmankę, sprzedawcy zaś oddalili się w stronę Łęczycy.

Podczas ładowania podeszła do B. dziewczynka, córka gospodarza Pawlaka i oświadczyła mu, że torf, który ładuje, nie jest własnością sprzedawców.

Błaszczyk udał się niezwłocznie za od dalającymi się osobnikami, którzy jednak na widok jego zbiegli.

Dopiero kilka dni później spotkał jed nego z oszustów w Łęczycy i oddał go w ręce policji.

Jak się okazało był to Szczepan Andrzejczak, który wydał swego wspólnika Antoniego Kowalskiego.

Sprawę powyższą rozważał wicepre zes s. o. B. Witkowski.

Na sądzie obydwaj przyznali się do inkryminowanego im czynu, przyczem Kowalski bronił się tym, że początkowo myślał, iż torf jest własnością drugiego współoskarżonego Andrzejczaka.

Prokurator Fajt popiera oskarżenie w całej rozciągłości, co zaś do Kowalskiego wnosił o surowszą karę, ze względu na jego poprzednią karalność.

Sąd po naradzie skazał Kowalskiego po pozbawieniu praw na 3 lata więzienia (dom poprawy), Andrzejczaka zaś na 11 miesięcy więzienia. As.

Detaliści tytuniowi grożą strejkiem.

Palaczy to nie przeraża, gdyż gorzej być nie może.

Onegdaj odbyło się wspólne zebranie właścicieli detalicznych sklepów tytoniowych w lokalu stowarzyszenia kupców tytoniowych.

Prezes stowarzyszenia p. Cieślewski, wskazał na anormalne stosunki, panujące obecnie w handlu tytoniowym z powodu wadliwego działania monopolu.

Podczów gdy w innych miastach wyrobów tytoniowych jest w bród, w Łodzi panuje kompletny głód, przyczem detaliści zależni są od hurtowników, do których są przydzieleni i od których otrzymują dziennie towaru za 6 do 7zł., z czego detalista może mieć dziennego dochodu 70 gr. Nie pomogły dotychczasowe memorjały do władz monopolowych o zwiększenie przydziału, jak również o zarządzenie, by hurtownicy otrzymywali do sprzedaży detalicznej tę samą ilość towaru, co i detaliści. Pomimo, iż detaliści muszą sprzedawać tak znikomą ilość papierosów, płacą wielkie podatki, a prócz tego otrzymują jedynie pewne gatunki pa pierosów, które w Łodzi nie mają zbytu

Po zreferowaniu tej sprawy, wywiązała się ożywiona dyskusja, podczas której domagano się, by wszyscy detaliści na znak protestu zamknęli swe sklepy, gdyż w tych warunkach pracować nie mogą, a równocześnie z nimi na gospodarce monopolu traci skarb.

Ostatecznie postanowiono zwrócić się wprost do p. ministra skarbu Grabskiego, z wyjaśnieniem całej sprawy i o ile po pewnym terminie nie nastąpi sanacja w stosunkach monopolowych w Łodzi, wszystkie sklepy detaliczne zostaną zamknięte. (b)

Pomoc dla bezrobotnych pracowników bankowych.

Na rzecz komitetu pomocy dla bezrobotnych pracowników bankowych opodatkowały się miesięcznemi składkami wszystkie łódzkie banki, jak również niezredukowani urzędnicy państwowi.

Komitet, działający niezależnie od związku banków posiada listy wszystkich zredukowanych pracowników hankowych i udziela zapomóg jedynie urzędnikom, pozbawionym pracy od 1 stycznia r. b., wyłączając urzędników, wydalonych za przekroczenia służbowe.

Obecnie już komitet udzielił kilku zapomów w charakterze pożyczek zwrotnych na bezterminowe zobowiązanie. Dla powiększenia funduszów komitet zamierza urządzić szereg imprez widowiskowych. (b)

O NOWE WARUNKI PRACY.

Tow. akc. wełny czesankowej w Tomaszowie po 5-io tygodniowym postoju zawiadomiło swych robotników, iż może uruchomić fabrykę, o ile robotnicy zgodzą się na zniesienie angielskiej soboty, oraz obniżenie płac o 10 proc.

Robotnicy w sprawie tej zwrócili się do klasowego związku włókienniczego i ogólne zebranie postanowiło propozycję przemysłowców odrzucić i wznowić pracę jedynie na starych warunkach.

Klasowy związek zwrócił się do inspektora pracy z prośbą o interwencję.

FAŁSZYWY BANKNOT.

Gustaw Grosman, wpłacając podatek w izbie skarbowej wpłacił jeden banknot 5 złotowy fałszywy.

FAŁSZOWANIE DATY NA RACHUNKACH.

Spisano protokół na kupca T. Kupermana z Szydłowca za sfałszowanie daty na rachunkach.

SAMOWOLA.

Zamieszkały przy ulicy Gdańskiej 43 Franciszek Duda zameldował, że firma I. K. Poznański wyrzuciła go z zajmowa nego dotychczas mieszkania.

„REPUBLIKA“ Łódź 4 październ. 1924

KURJER HANDLOWY

„REPUBLIKA“ Łódź 4 październ. 1924

Walka o kredyty.

Jak p. Edward Heiman zaprzepaszcza kredyt Łodzi w Ameryce.

Na skutek wiadomości podanych przez „Republikę“ o szykanach kredytowych, zapoczątkowanych we lwowskim oddziale Banku polskiego, został wydany oficjalny komunikat. Nie będziemy go analizowali tym razem, jakkolwiek treści jego nie można przyjąć bez zastrzeżeń. Mimo odmiennych enuncjacji Banku polskiego musimy jednak stwierdzić, iż rynek kredytowy jest w zupełności nieopanowany. Najlepszym tego dowodem jest wydatny, gdyż przeszło 2 proc. wzrost stopy procentowej na rynku prywatnym.

Czy więc w tym wypadku nie jest jedynie słuszna teza nasza, iż bez dopływu kapitału zagranicznego nie może być mowy o uporządkowaniu rynku kredytowego. Sytuacja komplikuje się jeszcze bardziej przez pomieszczenie 15,000,000 złotych biletów skarbowych. Stan jest więc nad wyraz poważny, zwłaszcza wobec niebiezpieczeństw, grożących walucie ze strony bilansu płatniczego.

Co jednak uczyniono dla zapewnienia nam kredytów zagranicznych?

Na razie są dwie akcje w toku. Jedna to pertraktacje prowadzone przez Bank gospodarstwa krajowego dla zapewnienia redyskonta w bankach europejskich oraz uzyskania kredytów hipotecznych w St. Zjednoczonych. Druga akcja jest prowadzona przez p. Edwarda Heimana przy pomocy pośrednika Klopstoka i zmierza do pomieszczenia listów zastawnych Towarzystwa kredytowego przemysłu polskiego w Ameryce.

Wątpliwem jest, czy akcja amerykańska Banku gospodarstwa krajowego zostanie uwieńczona pomyślnemi rezultatami wobec nastrojów, jakie panują w stosunku do Polski. Nie jest jednak ta akcja beznadziejna, o ile równocześnie zostanie przeprowadzona rekonstrukcja kursu „bondów“, które najbardziej rujnują nasz kredyt w Ameryce. Pozatem na korzyść akcji należy zapisać, iż pertraktacje prowadzi z naszej strony instytucja bankowa również z bankierskiemi sferami bezpośrednio, unikając kompromitujących pośredników.

Tymczasem akcja p. Heimana jest beznadziejna i wysoce szkodliwa. Szkodliwa dlatego, iż prowadzona jest przez podrzędnego i nieustosunkowanego pośrednika i nie trafia na rynek finansowy. Najlepszym tego dowodem jest, iż t. zw. grupa amerykańska zamiast pieniędzy ofiarowuje aż 35 proc. z netto sumy 3.600.000 dolarów w maszynach i bawełnie. Wall-street zajmie zasadniczo wrogie stanowisko wobec papieru niewprowadzonego przez swoich ludzi.

Tak więc p. pertraktacjach p. Heimana nie należy się wiele spodziewać, zwłaszcza iż prowadzone są bez znajomości stosunków amerykańskich. P. Heiman nie uważał nawet za stosowne wysłać kogo do New Jorku, któryby zasięgnął bliższych informacji o p. Klopstoku, o jego grupie oraz zorjentował się w nastrojach tamtejszej finansjery w stosunku do Polski.

Tego wszystkiego nie uczyniono: nie zaniedbano więc niczego, aby pogrzebać możliwości finansowania większych partji listów zastawnych. Nie mówimy już o kursie, który po uwzględnieniu kosztów dodatkowych wynosi dla 7-io proc. papieru 71 za sto. Dla orjentacji dodajemy, iż pożyczka reperacyjna, oprocentowana na 7 i pół proc. emitowana będzie po kursie 95.

Rozumieją to rozsądne sfery przemysłowe, które nie chcą za tak drogą cenę przyjmować długoletnich zobowiązań. — O ile nawet p. Klopstok zdoła swych finansistów nakłonić do wyskrobania 2,300,000 dolarów w gotówce za 5,000 000 na które Łódz wystawić ma swe zobowiązania, to zdaje się akcja ta nie przybierze szerszych kręgów. Można bowiem płacić obecnie 12 proc. rocznie za dyskonto, nie można jednak przyjmować takiego ciężaru na 20-cia, lub nawet więcej lat.

Tak więc p. Heimana upór, dla którego mieliśmy tak długo szacunek, jak długo zmierzał on do przetrzymania okresu inflacyjnego i nastania warunków, w których ożywiłoby się Towarzystwo kredytowe, jest obecnie potępienia godny. Upór ślepy, szkodliwy, a nawet niszczący.

Gdy więc prywatna akcja kredytowa nie może dać pomyślnych wyników, akcja Banku gospodarstwa społecznego może również natrafić na poważne przeszkody. Obecne stosunki na kresach nie mogą zachęcająco wpłynąć na interesy zagranicznych kapitalistów z instytucjami rządowemi.

W chwili więc obecnej, gdy kredyt zagraniczny staje się nieodzowną koniecznością należy naszą akcją kredytową zagranicą kierować umiejętnie i celowo. Urabianie opinji zagranicznej jest najistotniejszym warunkiem. Zrozumiały to doskonale Niemcy i Sowiety.

Najgorsze jednak skutki wywołać może niezręczna akcja p. Edwarda Heimana. W sprawach finansowych rozum i zręczność są cenniejsze, aniżeli nawet największy upór, choćbyśmy go nazwali — silną wolą.

Czuje to znany ze swej upartości premjer Grabski, uczuje też uparty p. Heiman, gdy zamiast słuchać dobrych rad, będzie kontynuował niewłaściwą metodę wejścia na rynek amerykański.

Dr. Leszek Kirkien.



GOTÓWKA.

Dolary 5,185

CZEKI.

Belgja 25,10
Holandja 201,75
Londyn 23,20 — 23.15
Nowy Jork 5,185
Paryż 27,40
Praga 15 57
Szwajcarja 99,55 — 99,50
Włochy 22,725
8 proc. pożyczka złota 5,60 — 5,70 — 5,60
Bony złote 0,86 — 0,87 — 0,86
Miljonówka 0,59 — 0,62
Pożyczka dolarowa 3,27 — 3,35 — 3,30.

WIECZORNA POGIEŁDA AKCJOWA.

Warszawa, 3 października.

Cegielski 0.68
Zieleniewski 10
Parowóz 0.40
Nobel 1.80
Bank Sp. Zarobk. 7
Bank dla Handlu i Przem. 1.15
Starachowice 2.83—2.85
Lilpop 0.80
Węgiel 4.55
Ostrowiec 8.20
Modrzejów 6 (drobne)
Bank Handlowy 7
Bank Dyskontowy 6
Puls 0.41
Siła i Światło 0.5[illegible]
Cukier 4.70
Żyrardów 20
Borkowscy 1 1[illegible]
Spirytus 2.60
Haberbusch 5.85
Spiess 1.60
Zgierz 2.90
Bank Kredytowy 0.38

NOTOWANIA ZŁOTEGO.

Gdańsk 107.61—108.14
Bukareszt 37.25
Wiedeń 136.00—137.00
Londyn 23.20
Paryż 368
Praga 653—659
Nowy Jork 19.25
Zurych 101.

GIEŁDY ZAGRANICZNE.

Londyn, 3 października.

Nowy York 4,45,87
Francja 84,67 i pół
Włochy 101,87
Szwajcarja 23,36

Paryż, 3 października.

Londyn 84,60
Nowy York 18,98
Szwajcarja 362,85
Praga 56,70

Zurych, 3 października.

Holandja 202,30
Nowy York 522 i pół
Londyn 23,30
Paryż 27,50

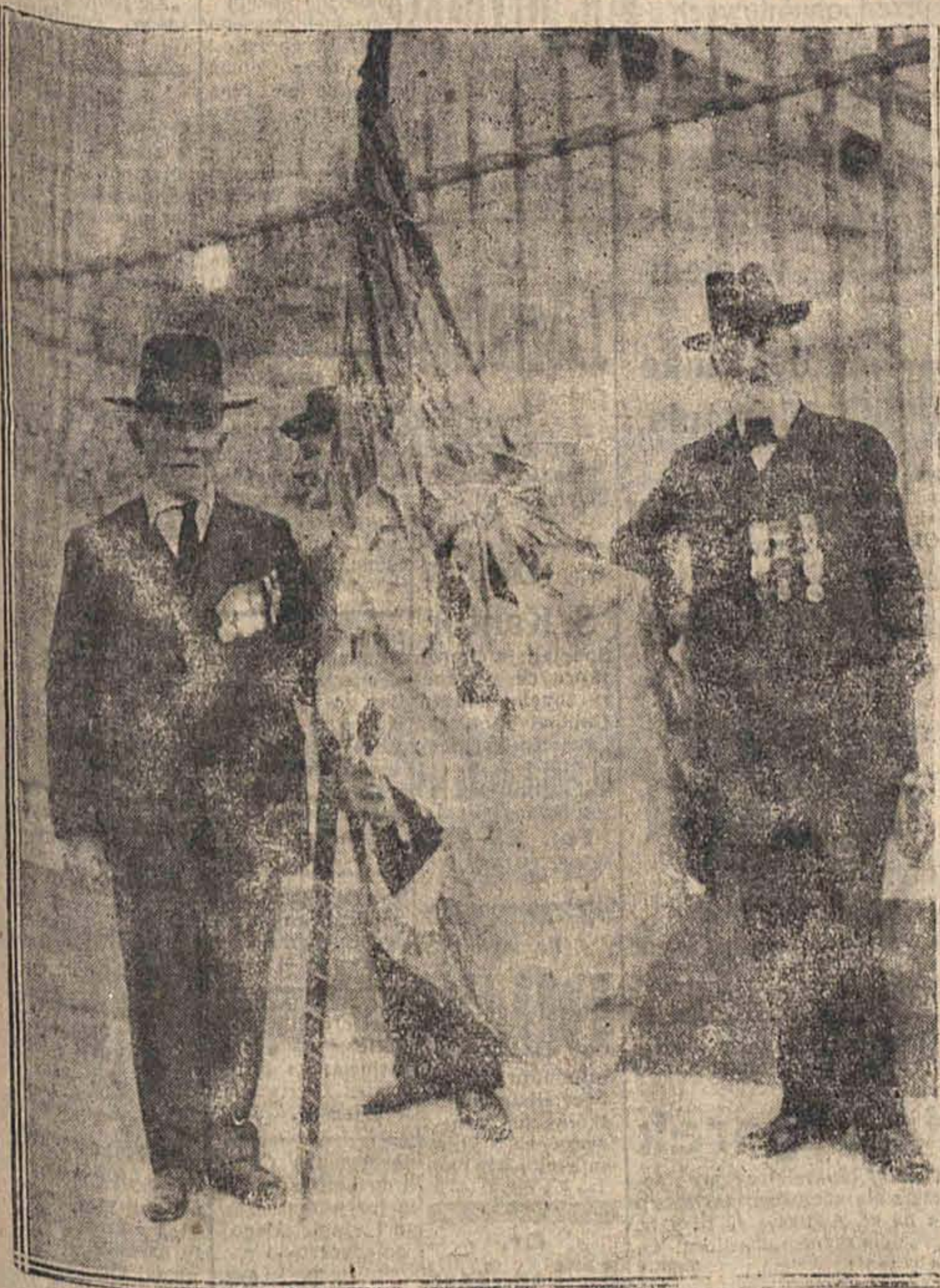
AKCJE.

Bank Handlowy 6,97
Bank Kredytowy 0,38
Bank Zw. Spółek Zarobk. 7
Bank dla Handlu i Przem. 1,[illegible]
Bank Zachodni 2
Bank Zw. Ziemian 0,30
Grodzisk 0.50
Puls 0,40 — 0,41
Brovne Bovery 1,15
Chodorów 5,50
Cukier 4.70 — 4,55 — 4,65
Nobel 1,80
Fitzner 5,25
Modrzejów 5,75 — 6 — 5,90
Ostrowieckie 7,95 — 8,32 — 8,15
Pocisk 2,25 — 2,32 — 2,30
Starachowice 2,90 — 2,82 — 2,85
Zgierz 2,85
Spiess 1,50 — 1,55
Gosławice 2,20 — 2,30
Węgiel 4,60 — 4,47 — 4,55
Cegielski 0,68 — 0,71 — 0,66
Lilpop 0,79 — 0,78 — 0,80
Norblin 0,90
Rudzki 1,65 — 1,70
Zawiercie 33,25
Borkowski 1,35 — 1,42
Żegluga 0,21 — 0,22
Klucze 0,31
Wulkan 3,75
Ursus 2,25
Żyrardów 20,25 — 20
Haberbusch 5,80 — 5,85
Spirytus 2,50 — 2,55





Jak się bawią w Moskwie? Tak samo, jak na całym świecie. Zdjęcie nasze przedstawia raut, wydany przez komisarza ludowego dla spraw zagranicznych na cześć poselstwa duńskiego.



Na wystawie w Wembley w pawilonie kanadyjskim wystawiono sztandar z walk 1861 roku w Kanadzie przy okazji wojny cywilnej amerykańskiej. Dzierżą go dwaj chorążowie, uczestnicy tych walk. U góry widzimy królową W. Brytanji w rozmowie z głównym dyrektorem kanadyjskiego pawilonu.



Van der Veer, słynny bokser belgijski przybył na tourneé do Anglji. W Dover witał go na dworcu tłum ludzi, a m. in. specjalnie przybyłe z Londynu delegacje klubowe.

BIL O IRLANDJI.

Londyn, 3 października.

Izba gmin przyjęła w trzeciem czytaniu bill o irlandzkiej komisji delimitacyjnej 251 przeciwko 99.

Min. kolonji Thomas oświadczył, że nie można było zgodzić się na uzależnienie losów Irlandji od polityki partyjnej. O ile rząd będzie zmuszony wyznaczyć delegata Ulsteru, to będzie nie przedstawicielem rządu brytyjskiego a przedstawicielem Ulsteru.

GRANICE ALBANJI.

Genewa, 3 października.

Rada Ligi na dzisiejszem swem posiedzeniu postanowiła zwrócić się do konferencji ambasadorów, oraz do rządów albańskiego i jugosłowiańskiego, z prośbą o jaknajszybsze wytyczenie granic pomiędzy Albanją i Jugosławją. W celu przygotowania konferencji dla spraw redukcji zbrojeń rada Ligi postanowiła utworzyć komisje, która zbierze się 17 listopada i ustali ogólny program pracy. Techniczną stronę przygotowań zajmie się tymczasowa komisja mieszana skład której zostanie powiększony do 26 osób.

Na tem zakończyła się obecna sesja rady Ligi.

8-io GODZINNY DZIEŃ PRACY WE WŁOSZECH.

Praga, 3 października.

Mussolini zawiadomił telegraficznie Alberta Thomasa, że Włochy ratyfikowały konwencje waszyngtońską o 8-godzinnym dniu pracy.

Ze sportu.

—:o:—

Szaffer pozostaje we Wiedniu.

Szaffer pozostaje nadal we Wiedniu i najprawdopodobniej występować będzie w ober. St. Veit, albo w Dobling.

Gold, słynny obrońca, powrócił do Wiednia i występuje w barwach Hakoahu.

Teatr „SCALA" żyd. trupa operetk. pod dyr. Kompaniejeca.

Dziś o godz. 3,30 pp.
Jankele cha-ca-ca
Kom. operetka w 3 akt.

Dziś o godz. 8,30 w.
Chajka w Odesie
Operetka w 3 akt.

Dyrekcja koncertów: Alfred Strauch

SALA FILHARMONJI

Dziś o godz. 8.15 w. **Dziś**

gra

MAURYCY

Rosenthal

Jutro o godz. 4-ej pp. **Jutro**

Pierwszy Koncert Popołudniowy

Wykonawcy programu:

Adam DIDUR

BERTA

CRAWFORD

Śpiew.

przy fortepianie: dyr. TEODOR RYDER.

Szczegóły w programach.

Bilety od 1 zł. 50 gr. do zł. 8 nabywać można w kasie Filharmonji codziennie od g. 10 i pół do 1 i pół oraz od g. 3 do 7 w.

Sprzedaż FUTER
B-cia Pietruszka i Melman
ZIELONA 2 (dawniej Zachodnia 42)

Przyjmuje się wszelkie zlecenia z własnego lub powierzonego towaru.

PRZYJMOWANIE REPERACJI.

UWAGA! Warsztat kuśnierski na miejscu

Pasy angielskie
Skórzane i Balata

najlepszego gatunku, wszelkich wymiarów wyrobu fabryki BARROW, HEPBURN and GALE LTD LONDON poleca ze składów konsygnacyjnych w Łodzi

Zachodnie Towarzystwo dla Handlu i Przemysłu Sp. Akc.

Oddział w Łodzi — Traugutta 6 — tel. 3—71.

Uwaga: specjalne pasy do motorów wodociągowych.

Pierwszorzędna pracownia
torebek damskich
i wyrobów skórzano-galanteryjnych. Przyjmuje się obstalunki oraz przeróbki podług najnowszych fasonów.

14. **„KRAUSE"** 14.

UL. PRZEJAZD

oraz Zawadzka 23, m. 1 front parater.

Ceny przystępne.

„Ekspedycja Dancygier"
właściciele: A. Ch. Dancygier i J. N. Dembiński

Piotrkowska 18. Tel. 7-19.

Zastępstwo na Warszawę, Nalewki 32, również we wszystkich innych miastach w Polsce.

Przyjmujemy wszelkiego rodzaju ekspedycje kolejową i pocztową,

jakoteż bagaże do każdego pociągu we wszystkich kierunkach. **Prędkie i punktualne wykonanie.**

M. Arct i S-ka
Spółka z ogr. odpow.

Księgarnia w Łodzi

Piotrkowska 105. -:- Telefon 15-88.

Skład nut i pomocy szkolnych,

Wypożyczalnia nowości.

Poleca każdej Matce świeżo wydane dziełko d-ra T. Mogilnickiego p. t. „Pielęgnowanie i karmienie niemowląt". Wydanie II-ie, znacznie powiększone i ozdob. ilustracjami.

Cena 4 Złote. Cena 4 Złote.

Dyrekcja Gimnazjum Żeńskiego Tow. żydowskich szkół średnich zawiadamia, że z dniem 1 października otworzyła **drugi oddział klasy podwstępnej (pierwszy rok nauczania) dla chłopców i dziewcząt.**

Wpisy przyjmuje w godzinach przedpołudniowych Kancelarja gimnazjum, Piramowicza 7.

Zakład białoskórniczy
B. Cyklis i A. Dołud
Łódź, ul. Konstantynowska № 84.

Wyprawa, czyszczenie i farbowanie wszelkich futer zwyczajnych i szlachetnych,

Specjalność kożuszki zakopiańskie damskie i męskie, wojskowe kawaleryjskie, kożuchy wartownicze, pledy futrzane i dywaniki.

Do oddania
1 pokój z umeblowaniem oraz **pokój** bez umeblowania,

na I piętrze przy ul. Dzielnej, z elektrycznem oświetleniem, centralnem ogrzewaniem, usługą, przy rodzinie Izrael. Oferty do „Republiki" sub. „Zaraz". 7469

Miejski Kinematograf Oświatowy

Wodny Rynek № 44.

Od dnia 29 września do 5 października r. b. włącznie

„UPADEK TROI"
(II serja). 7327

Dr. Z. Rakowski
SPECJALISTA CHORÓB uszu, nosa, gardła i płuc

Pomorska 10

powrócił.

Okazyjnie do sprzedania
Sypialnia i stołowy
w dobrym stanie,

Lexikon Meyera,

23 tomy (VI-te wydanie), oraz różne rośliny pokojowe, kaktusy etc. Główna 31, prawa oficyna, II-gie wejście, m. № 46.

Poszukuje się

na sezon koncertowy do dnia 1-go maja 1925 roku

10 umeblowanych pokoi
dla przyjezdnych muzyków Ł. O. F. Zgłoszenia w sekretarjacie Łódzkiej Orkiestry Filharmonicznej, Piotrkowska 79 od 12-2. 7502

Parasole i laski
własnego wyrobu poleca

A. Künstler
Piotrkowska 175a

egzystuje od roku 1894.

Przyjmuje wszelkie reperacje i krycie parasoli.

Ceny konkurencyjne.

Dnia 2 październ. wieczorem chodząc ul. Andrzeja i Piotrk. do rogu Karola zgubiono

złoty zegarek
damski na złotej bransoletce firmy „Mozer". Uprasza się uczciwego znalazcę o odniesienie na ul. Andrzeja 42 III p. fr. m. 8. za sowitem wynagrodzeniem. Ostrzega się przed nabyciem, 7434-2

Korespondentka
polsko-niemiecko-francuska, biegła maszynistka, rutynowana siła z kilkuletnią praktyką zagraniczną pragnie zmienić posadę.

Oferty sub: „Korespondetka".

Dr. med.
H. Gutsztadt
Akuszerja i choroby kobiece

Zachodnia 62.

Tel. 29-52.

Przyjmuje od 9—10 i pół. i od 4—9.

Dr. med.
Borzekowska
Choroby kobiece, akuszerja.

Przyjmuje 5—7.

Cmentarna 3.

(róg Konstantynowskiej). 7478

Nadeszły świeże
żurnale mód
Ch. Rejder
Cegielniana 26,

poprz. of. II-e p. 7526—2

Okazyjnie
jest do sprzedania sto par obuwia krótszych fasonów.

Piotrkowska Nr. 109.

Dr. med.
A. Kryński
Chor. skórne i weneryczne. Leczenie prom. Röntgena i lampą kwarcową; Przyjmuje od 12—2 i 7—9.

Al. Kościuszki 31, I-sze p. front.

Dr.
J. Szreiber
Choroby chirurgiczne

powrócił.

Sienkiewicza 9.

Przyjmuje od 5—7. 7483 3

Dr.
S. Kantor
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych i włosów Gabinet Röntgena i światło-leczniczy

ul. Piotrkowska 144 róg Ewangielickiej

Tel. 29-45.

godziny przyjęcia 5—1 6—8 Dla pań —

Dr. med.
BRAUN
Południowa Nr. 23. Specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Przyjmuje od 8—10 i pół 1—2 i od 4 — 8

Dr.
P. Langbard
Zawadzka 10

Choroby skórne i weneryczne. Przyjmuje od 9—12 5—8.

Lekarz - dentysta
B. Markus Nusbaumowa
Piotrkowska 51

przyjmuje codziennie prócz niedziel i świąt do godz 10—1 i 3—7

OGŁOSZENIA drobne

Kupno i sprzed

Rower, wolny tryb, dobrze utrzymany sprzedam. Zastać można od 1—4 po poł. ul. Lipowa № 3 fr, m. 15 2

Kupimy bilard kręgielkowy i piramidkowy. Oferty prosimy adresować: Koło Inteligencji w Ozorkowie. 7474—4

25 proc. taniej poleca fabryczny skład swetrów. Zielona nr. II. 387—6

Lokale.

Odnajmę od zaraz 2 duże słoneczne pokoje w centrum miasta na biuro, ew na prywatne mieszkanie Oferty sub. „A.K". 2

Poszukuję pokoju nieumeblowanego możliwie wprost od gospodarza domu odstępne lub cena od umowy. Oferty do „Republiki" pod „M. S". 479 3

Pokój duży umeblowany do wynajęcia z utrzymaniem lub bez. Zgłosić się Dzielna 74 m. 10 między 2—4. 7452

Nauka i wychow

Kwalifikowana nauczycielka (żydówka) z kilkuletnią praktyką, obejmie posadę w internacie Łaskawe zgłoszenia pod „Rutyna" do admin. „Republiki". 7482—3

Zdolna inteligentna panna władająca niemieckim, francuskim, gra na pianinie zgodzi się do 1—2 dzieci. Oferty proszę nadesłać do Krakowa Posterestante Główna Poczta dla Lucy. 7500—3

Maturzystka udziela lekcji. Ceny przystępne Andrzeja 32 m. 3 od 2—4 -3

W szkole freblowskiej lub w komplecie mogę akompanjować na fortepianie. Oferty sub. „Freblanka". 7491

Absolwentka Cours de Lettres udziela lekcji francuskiego i angielskiego pojedyńczo- i na kompletach. Łask. zgłoszenia do „Republiki" sub: „Absolwentka" 7493-3

Student uniwersytetu Jagiellońskiego udziela lekcji. Gdańska 35 m. 7.

Doświadczona nauczycielka z długoletnią praktyką zajmuje się specjalnie dziećmi nerwowemi, niezdolnemi lub umysłowo nierozwiniętemi. Oferty sub „Pedagogiczka" do „Republiki". 2

Udzielam lekcji oraz konwersacji języka polskiego. Informacje: Piotrkowska 99 mieszk. 2

Wykwalifikowana wychowawczyni freblanka poszukuje lekcji w domach prywatnych, oferty do adm. „Republiki" pod „M. F." 340-3

Posady.

Młody człowiek z 5-cio klasowem wykształceniem, znajomością buchalterji roczną praktyką w tkalni poszukuje posady pom. buchaltera lub jakąkolwiek bądź inną. Oferty sub. „L. S. H." do „Republiki". 7490—3

Chłopiec z prowincji, lat 18 z 4-ro klasowem wykształceniem poszukuje posady do apteki za prowizora, do biura lub też do sklepu. Łaskawe oferty składać do adm. „Republiki" sub. „Pracowity". 7497

Lekarz-dentysta poszukuje posady może być na wyjazd. Oferty sub. „Asystontka" do admin. „Republiki". 7477 3

Rozmaite.

Generalne zastępstwo Browarów Małopolski odda hurtownikowi sprzedaż piwa na Łódź również w okolicy posiadającemu lodownie, piwnice własne za kaucją. Zgłoszenia do Biura Handlowego „Holaj" Szczakowa 7413-3

Rutynowany buchalter-bilansista władający językami polskim, niemieckim, francuskim, angielskim i rosyjskim załatwia wszelkie buchalterji i korespondencji wchodzące czynności na godziny. — Pierwszorzędne referencje. Informacji udziela B. Bierberg, Piotrkowska 66 Telefon 18.

Ważne dla jadących do Palestyny. Doświadczona nauczycielka nauczą szybko i łatwą metodą języka hebrajskiego. Oferty sub „Hebraistka" do Redakcji: 3

AKUSZERKA—MASAŻYSTKA Kapecka, Rzgowska 1 m. 42. 077—1

Zagubione dokumenty

Zagubiono dokument wojskowy wraz z kartą podróży na imię Benjamina Grynwalds wydane w P. K. U. Łódź, № rejestr. 2513 i 150 złotych Uczciwy znalazca zechce pieniądze zatrzymać a papiery przesłać do Republiki. 3

Zagubiłam metrykę i wyciąg z ksiąg ludności na imię Balwiny Dub. wydany w Janowie powiat częstochowski. Proszę o zwrot do „Republiki".

Reslerowi Bronisławowi r. 1897, zaginęła karta urlopowa wydana przez Ref. Inwal. Pow. Kom. Uzup. we Włocławku. 7495—3

Prenumerata: w Łodzi 3 złote miesięcznie.—Zamiejscowa 4 złote miesięcznie. Zagranicą 7 złotych miesięcznie. — Odnoszenie do domu 20 groszy.

„Republika" i „Express Wieczorny" z odnoszeniem zł. 5.50,

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 5 gr. za wiersz milimetr. (na stronie 10 szpalt). W TEKŚCIE 25 gr. za wiersz mil. (na stronie 4 szpalty). NEKROLOGI I NADESŁANE 20 gr. za wiersz mil. (na 4 szpalty) Zaręczynowe i zaślub. po tekście 4 złote. Zamiejscowe o 50 proc. Zagraniczne o 100 proc drożej. Za terminowy druk ogłoszeń admin. nie odpowiada. Drobne 5 gr. Poszukiwanie pracy 3 gr. Najmniejsze 50 g

Każda nowa podwyżka obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia

Za wydawnictwo „Republika" Sp. z ogr. odp.: Marjan Nusbaum-Olitaszewski.—Czcionkami „Republiki". Piotrkowska 49.—Tłocznia. Piotrkowska 15.—Redaktor odp. Józef Burman.